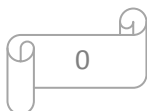


Historia rodów w Europie
Niemcy, Rzeczpospolita, W.K. Litewskie, Rosja

mgr Łukasz Przelaskowski

Ząbkowice Śląskie 2010



Spis treści:

1. Wstęp	2
2. Teorie rodowe	3
2.1 germańska teoria rodowa Sybla	4
2.2 rosyjska teoria rodowa	4
2.3 polskie teorie rodowe	8
3. Ród i rodzina	13
3.1 Ród	13
3.2 Rodzina	17
4. Osadnictwo	20
4.1 Osadnictwo gniazdowe	25
4.2. Osadnictwo rycerskie	25
4.3. Znaczenie grodów	26
5. Zawołania	28
6. Nazwiska	32
7. Rody w Polsce na przestrzeni epok	35
7.1 Rody z Mazowsza i duchowni	35
8. Przywileje	39
8.1 Geneza przywilejów rodowych	40
9. Nagana i oczyszczenie szlachectwa	43
10. Dzierżenie	46
11. Nobilitacje, adopcje, indygenaty	47
12. Statuty litewskie	49
13. Zastaw w XV i XVI wieku	50
14. Polscy oraz zagraniczni kronikarze i ich kroniki	53
14.1 Klejnoty Jana Długosza	54
14.2 Herbarz flamandzki	58
14.3 Stemmata Polonica, rękopis	58
15. Etymologia kilku, wybranych nazw słów	61

1. WSTĘP

Praca ta ma na celu uzupełnienie materiałów, które nie zostały zamieszczone w mojej pracy magisterskiej: „Rod Przelaskowskich herbu Srzeniawa w świetle archiwum rodzinnego”. Zawarte tutaj informacje pochodzą w większości z siedziby Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. W Ossolineum spędziłem ponad pół roku przeglądając archiwum z pozycjami druków i książek z kilku wieków wstecz, gdzie wiele miałem przyjemność przeglądać, jako pierwszy. Należy rozumieć to, że wiele pozycji z książek w tym miejscu nie było przeglądanych przede mną, czego dowodem były nie sklezione kartki, a połączone, które należało delikatnie rozciąć. Ponadto w Ossolineum doszły pozycje z mikrofilmów i dział kartografii. Poza Ossolineum miałem przyjemność korzystać z bibliotek i archiwów należących do Uniwersytetu Wrocławskiego rozlokowanych w różnych częściach pięknego Wrocławia.

W celu zrozumienia historii rodów w Europie, szczególnie środkowej i wschodniej Europy, trzeba zrozumieć ich znaczenie, a więc teorie, które wiążą się dalej z zagadnieniem słów m. in. ród, rodzina. Mam nadzieję, że uda się mi dość czytelnie przedstawić tą tematykę, która do dziś przynosi nowe spojrzenia na przeszłość jak i czasy obecne, ponieważ hierarchia władzy monarchistycznej oraz rodów z różnymi pozycjami społecznymi wciąż istnieje w wielu państwach na świecie.

Ciekawe w tych tematach są prace uczonego Jana Adamusa jak:

„O teorii rodowej państwa Piastów” i „Polska teoria rodowa”, do których to właśnie się odnoszę.

Znaczenie słów, używanych w prawie średniowiecznym:

- **wywody** (sporządzane przez kronikarzy, sądy lub w archiwach omawiające genealogię danego rodu z jego pozyskaniem i pochodzeniem, protoplastą oraz herbem),
- **nagana** (zarzucenie przez szlachcica jemu podobnemu o nieszlachetności),
- **oczyszczenie** (obrona w sądzie przed zarzutem nagany i udowodnienie szlachectwa lub nie),
- **zat[d]ruga** (traktowana jako ród lub wspólnota gospodarcza np. według Tymienieckiego ród mniejszy, a ród większy klan)
- **dzierżenie** (posiadanie własności lub bycie jej najemcą – rzywa snią)

2. Teorie rodowe

Występują tzw. Teorie prawne państwa, które określały dane państwo na jakiejś zasadzie prawnej. Teorii prawnych państwa są trzy:

1. Patriarchalna – wiąże państwo z prawem rodzinnym (rodzina lub ród)
2. Patrymonialna – wiąże państwo z prawem rzeczowym (własność ziemi, sprowadza państwo do porządku własności)
3. Umowy społecznej – wiąże państwo z prawem zobowiązań (obligacyjne)

Teoria patriarchalna uznaje państwo za rozszerzoną rodzinę. Tak wyobrażali sobie powstanie państwa już Grecy i Żydzi, a w czasach nowożytnych, jako uzasadniającą część należną panującemu taką, jak ojcu, stawała się ona ideologią monarchii absolutnej i podstawą do uznania obywateli za stale nieletnich ¹.

Wedle Biblii naród żydowski powstał z potomstwa dwunastu synów patriarchalnych, a cała ludzkość pochodzi od trzech synów Noego. Wszyscy, którzy przedsięwzięli nakreślenie genezy ludzkości, przyjmowali za pewnik niezbity na początku rodzinę patriarchalną, która się rozradzała na ród (gens), a ten znów na plemię (tribus). Wreszcie połączenie plemion daje początek wspólności politycznej, której wódz (dux), (rex – król) pochodzi w prostej linii od przodka rozmaitych wodzów rodów i plemion. W duchu tej teorii widzą historię Grecji i Rzymu starożytnego Lange (1883), Maine (1861), Fustel de Coulanges – trudno stwierdzić, od kiedy weszło w używanie w literaturze wyrażenie „patriarchalna rodzina”².

W 1826 r. Ewers ogłasza pierwszą w całej słowiańszczyźnie naukowo-historyczną teorię ustroju rodowego Rusi, zwaną potem teorią o „rodowym bycie” lub też „stroje”. Dopatrzyć się można u niego: brak konkretnych danych, faktów i źródeł, zastępowanej mniej czy też bardziej szerokimi horyzontami porównawczymi ³.

Ewers pisze: „początkowo są pojedyncze rodziny; ojciec jest neutralnym kierownikiem swego potomstwa”. Przez rozrastanie się powstaje ród, „ ale głową całości jest ten, kto stoi najbliżej wspólnego protoplasty, zatem najstarszy syn pierwszego przodka. Z rodów powstają plemiona i naczelnikiem plemienia jest ten sam, który był głową rodu, najstarszy syn najstarszego syna protoplasty, i tak dalej”. Gdy władza ta się wzmocni, zmienia

¹ Jan Adamus, O teorii rodowej państwa Piastów, Poznań 1952 r., s. 94

² Tamże, s. 95

³ Tamże, s. 96

się on w księcia. Nowe państwo jest początkowo połączeniem wielu wielkich rodów, a nowy władca nadpatriarchą. „jego zasadniczy schemat jest czysto umowny”⁴.

W 20 lat po Ewersie, prawie równocześnie, powstają dwie nowe teorie ustroju rodowego:

- a) germańska Sybla
- b) ruska

2.1 Ad. A – germańska teoria rodowa Sybla (mityczna)

Formą pierwszych państw germańskich jest przede wszystkim na wszystkich stopniach związek rodowy, wspólnota zatem, której właściwością jest, iż nie odróżnia pojęć państwa i rodziny, lecz stale miesza jedno z drugim tj. życie prywatne z publicznym (...) Gens już może być uważana za państwo i pokrewieństwo jest w niej często tylko fikcją (...) Earldom (starszy) rodu został związany z określoną rodziną, która wyznaczała najdogodniejszego spośród swoich członków ; tak samo w centenie miał pierwszeństwo ród określony (...) Państwo rodowe kształtuje się na fikcji wspólnego pochodzenia, dlatego uważa każdego możliwego za starszego, a króla za najstarszego ze starszych (...) wobec tego ród króla ma pierwszeństwo przed innymi rodami rzywa (...) Do wędrówek ludów „nie było w Niemczech przeciwstawienia monarchicznych i republikańskich państw, iż właściwie istniał „republikański fundament państwa”, a rody były tylko mniejszymi republikami (...) Według Sybla Niemiecka państwowość powstała z połączenia germańskiego ustroju rodowego z ideą rzymskiego cesarstwa (...)”⁵.

Lud czczył w królu i szlachcie swe najstarsze rody, „z których legendowej fikcji wywodził własne istnienie”⁶.

Mitteis przyjmuje, że prawo krwi w czasach germańskich opiera się o agnacyjny ród królewski, gdy tymczasem w średniowieczu wchodzi też pokrewieństwo przez kobiety w grę. Zatem powstaje grupa rodów królewskich, których krew jest równowartościowa. W związku z tym pozyskanie tronu to walka pomiędzy prawem dziedziczenia, a prawem krwi, gdzie Mitteis widzi w pozostałości prawa krwi w prawie dziedziczenia⁷.

⁴ Jan Adamus, O teorii rodowej państwa Piastów, Poznań 1952 r., s. 96

⁵ Tamże, s. 97

⁶ Tamże, s. 98

⁷ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958, s. 292

2.2 Ad. B – rosyjska teoria rodowa, która wywarła poważny wpływ na naukę rosyjską – również i na polską odmianę tej teorii.

Na terenie rosyjskim teoria ustroju rodowego stała się jednym z haseł obozu „zapadników”, podczas, gdy „słowianofile” lansowali teorię wspólnoty gminnej („obszczina”)⁸.

Słowianofile zarzucali teorii rodowej :

1. że ustrój rodowy nie jest czymś specyficznym dla Rosji, i że nie na nim budował się proces rozwoju historycznego Rusi
2. że „zapadnicy” mówią o stosunkach rodowych wówczas, gdy one już w rzeczywistości przestały stanowić wątek stosunków społecznych
3. śledzą stosunki rodowe w stosunkach pomiędzy książętami, a nie w życiu samego narodu.

Teoria „słowianofilów”: „ W życiu narodu już nie panuje zasada rodowa, lecz zasada wspólnoty”⁹.

Z przedstawicieli zapadnickiej „szkoły państwowej” K.D. Kawielin łączy teorię Ewersa (rodzina, ród, państwo) z koncepcją Hegla (ród, rodzina, osobistość) w schemat: ród lub rodzina, ojcowizna („wotczina” czyli stosunkach prywatnych dobra rodowe) i państwo. W pierwszej fazie cała dynastia władała wspólnie ziemią ruską. Z chwilą osiadania książąt na stałe w dzielnicach czynnik terytorialny bierze górę. Moskwa zaś tworzy „ogromną wspólnotę” aby dopiero w początkach wieku XVIII przemienić się w państwo”¹⁰.

Polski uczyony Balzer bardzo wczesnie stał się wyrazicielem wiary w „państwo twórcze” zdolności narodu polskiego, a to jako przeciwnik teorii podboju, jako twórca swojej własnej koncepcji połączenia państwowego za Piastów oraz koncepcji stosunku Litwy do Polski po Krewie („unitarna” koncepcja, przeciwstawna koncepcji Szujskiego i Kutrzeby)¹¹.

Wielki rosyjski uczyony historyk Sergiusz M. Sołowjew przeciwstawia się do szkoły państwowej i jej postulatów. Stopień powiązania ze źródłami i faktami zapewnia jej też przewagę nad polskimi wersjami rodowymi. Sołowjew nie uznawał w pełni pierwszeństwa

⁸ Jan Adamus, O teorii rodowej państwa Piastów, Poznań 1952 r., s. 99

⁹ Tamże, s. 99

¹⁰ Tamże, s. 99

¹¹ Tamże, s. 99

rodu przed rodziną kiedy stwierdza: „ początkowo Słowianie wschodni żyli w rodach i nie znali rodziny, lecz tylko ród oznaczający związek wszystkich stopni pokrewieństwa, tak najbliższych jak i najdalszych. Ród dzielił się na linie, a jedność rodu, związek linii podtrzymywał jedynie naczelnik rodu; ci naczelnicy nosili różne nazwy – starców, żupanów, władcy, kniaziów i t d. Książ był w szczególnym użyciu u ruskich Słowian i etymologicznie ma znaczenie rodowe, oznacza starszego w rodzie, naczelnika rodu, ojca rodziny ¹².

Pewną niekonsekwencją Sołowjewa jest twierdzenie, że władza państwowa nie mogła powstać w ramach ustroju rodowego (...) została przyniesiona przez książąt wareskich (...) id chwili założenia państwa Rurykowiczów, wpłynęła zasada państwowa. Książęta uważają całą Ziemię Ruską za wspólne, niepodzielne posiadanie całego swego rodu, przy czym najstarszy w rodzinie, wielki książę, siedzi a najstarszej stolicy, inni rodowi, wedle stopnia swego starszeństwa, zajmują inne stolice, inne włości, więcej lub mniej znaczne; związek między starszymi i młodszymi członkami rodu jest czysto rodowy, a nie państwowy tzn. iż w razie śmierci starszego, czyli wielkiego księcia, jego dostojęństwo razem z główną władzą przechodzi nie na najstarszego syna lecz na najstarszego w całym rodzie książęcym; ten najstarszy przenosi się na główna stolicę, przy czym przenoszą się też inni rodowcy na te stolice, które odpowiadają ich stopniowi starszeństwa. Ten stan rzeczy miałby się zmienić w połowie XII wieku, a po najściu Tatarów Ruś południowa się odrywa. Miałoby to oznaczać „zastąpienie starego porządku rzeczy przez nowy, przejście rodowych stosunków książęcych w państwowe” ¹³.

Chociaż Germanie też znali ród, to jednak u nich znaczyła więcej drużyna, Ród nie jest specyficzną cechą słowiańszczyzny, lecz Germanie szybciej przeszli przez tą fazę ¹⁴.

W momencie kiedy książąt przestała podlegać jednej powszechnie przyjętej zasadzie starszeństwa, skoro tylko zjawily się częste od niej wyjątki na korzyść godniejszego, silniejszego lub śmielszego, grody musiały brać udział w powstających stąd walkach, co podtrzymywało dawne formy wiecowego gminowładztwa. Prowadzi to do zawierania umowy księcia z poddanymi tzw. Rjada. Wątpliwości co do zasady następstwa wiodą do walk pomiędzy książętami. Podobne zatargi wystąpiły w Polsce w okresie rozbicia dzielnicowego, gdzie walczyły pomiędzy sobą rody danego księcia ¹⁵.

¹² Jan Adamus, O teorii rodowej państwa Piastów, Poznań 1952 r., s. 100

¹³ Tamże, s. 101

¹⁴ Tamże, s. 101

¹⁵ Tamże, s. 102

W opozycji przeciwko wysuniętym dowodom Sołowjewa poddał surowej krytyce W. Sjergiewicz, który zaprzeczył zwierzchniej władzy starszego brata, a za błąd uznaje przypisanie winy do zrodzenia teorii ustroju rodowego. „Ruskie włości nie przedstawiały dziedzicznego władania Rurykowiczów. W zgodzie z tym kniaziewska Rosja nie zna prawnego porządku zajmowania stolic, które nie były dziedziczone lecz zdobywane”.

Wobec tego wszystkiego należy zwrócić ważną uwagę na źródła skąd czerpał swe informacje np. Sjergiejewicz np. rękopis krółodworski, zadrudze południowo-słowiańskiej lub latopisach. Latopisy spisane przez mnicha-autora mogły być bowiem wkładką moralizującą, fikcją ideologiczną powstałą w interesie dynastii, czy odpowiadało to istocie stosunków. Dobrze znanym jest, że sam kronikarz Polski Gall Anonim, także swą kronikę kieruje dla Bolesława Chrobrego ukazując jako przykładnego władcę rycerza, gdzie podobnie czynią inni kronikarze starając się ukazać wzór władcy przy jego historii i historii jego rodziny¹⁶.

Należy zaznaczyć bardzo ważną różnicę pomiędzy teorią rosyjską, a polską: w Polsce nie ma ani śladu przenoszenia po starszeństwie książy z jednej rodziny na drugą dzielnicę. Belzer słusznie odrzuca podobną supozycję co do Litwy jako wpływ rzekomo władzy wielkoksiążęcej.

Zasada ruska (hipoteza drabinowa) stanowi u Sołowjewa kryterium odróżnienia pierwszej epoki udzielnej, rodowej od następnej opartej na pojęciu ojcowizny (wotczina) tj. własności, nieodbieralności i swobodnej dyspozycji testamentem, który wstępują na północy Rusi¹⁷.

Juszkow przedstawia swą inną i bardziej racjonalną teorię, gdzie ojciec, wielki książę, zostaje suzerenem, a jego synowie wasalami. Obowiązki synów – wasali nie różnią się w niczym od obowiązków wasali należących do innych rodów. Należy jednak zaznaczyć, że to suwerenność – wasalność przeplata się elementami stosunków rodowych, zwłaszcza w ciągu XI wieku. Z kolei Lippert twierdzi, że w połowie XI wieku z naczelnika staje się panem, a inni członkowie rodu chłopami¹⁸.

Władimir – Budanow twierdzi, że czysto rodowe związki są możliwe tylko u ludów koczowniczych. Osiedły natomiast na ziemi ród tworzy zrazu zadrugę, w której przeważa zasada rodowa nad terytorialną. Rozrośnięcie się zadrugi i rozpadnięcie na osobne

¹⁶ Jan Adamus, O teorii rodowej państwa Piastów, Poznań 1952 r., s. 103

¹⁷ Tamże, s. 104

¹⁸ Tamże, s. 106

gospodarstwa wiedzie do powstania gminy, która początkowo ma charakter rodowy. Lecz stopniowo w niej słabną związki krwi¹⁹.

Rachfahl twierdzi, że „Knez” znaczył początkowo tyle, co „chosiajn, starosta, gospodarz, kmet’, a mianowicie patriarchalnie wszechmocny pan i naczelnik wielkiej rodziny²⁰.

Oto ciekawa uwaga z książki Rodowody Słowian, Polska i Ruś z 1861 roku wydanej w Paryżu „(...) Większość szlachty rosyjskiej pochodzi od szlachty tatarskiej (murzów) chrzczonej pod groźbą śmierci. Synod w 1550 r. zabrania noszenia w cerkwiach turbanów. Sznitzler, członek Akademii Petersburskiej, w swej statystyce Rosji 1829 r. podaje, że wtedy ponad 40 000 szlachty Moskiewskiej wyznania islamskiego było (...)”²¹. Szlachta i ludność opisywana jako „chrześcijańska” oznacza „poddaną”. Szlachta jest dworska, służbowa (pastersko – kupiecka).

Każda rosyjska teoria rodowa ma swoich zwolenników jak przeciwników, gdzie należy ostrożnie śledzić ich treści zanim się opowie, za którąś.

2.3 c) polskie teorie rodowe

Uczeni, którzy swe badania opierali na „teorii rodowej” to np. Balzer, Kutrzeba, Kadlec, S. Zakrzewski, także Tymieniecki po powołaniu Lipperta i socjologicznych opinii Potkańskiego od razu przechodzi do Balzera, zaznaczając: „W pracach wcześniejszych, w szczególności Bobrzyńskiego, Smolki i Piekosińskiego, kwestia stosunku organizacji rodowej do organizacji państwowej nie wystąpiła tak jasno”. W myśl Balzera w zakresie prawa następstwa tronu za Piastów przyjmuje od dawna obowiązujący w naszej literaturze dogmat o (absolutnej) dziedziczności piastowskiej²². Drugie zastosowanie teorii rodowej polegało na tym, że z niej dedukował analogię prawa następstwa na tron przez Piastów z prawem następstwa w zadrudze w godność starsziny. Balzer przeciwstawiał się panującej wówczas wśród niektórych historyków polskich teorii senioratu, wedle której tron należał u Słowian najstarszemu z rodu, teoria senioratu upadła. Mimo to teorie Balzera czy Z. Wociechowskiego można byłoby odrzucić, tylko choćby dlatego, że obie powstały jako dedukcje z jakiejś hipotezy²³. Balzer nie był zwolennikiem heraldyczno – genealogicznego

¹⁹ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 86

²⁰ Tamże, s. 276

²¹ Rodowody Słowian, Polska i Ruś, Paryż 1861, s. 19

²² Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 199

²³ Tamże, s. 201

odgałęzienia teorii rodowej²⁴. Potrzebę argumentacji rozumiał Bujak, który ogłosił krytykę teorii rodowej Balzera, a ten z kolei nie odpowiedział, przemilczał oskarżenia. Bujak zarzucił teorii rodowej Balzera, że operuje ona „szczupłą ilością faktów szczegółowych”²⁵.

Adamus zauważa, że teoria rodowa Balzera jest raczej teorią rzywa śn: „co do stosunków polskich należy stwierdzić, że osady pierwotnie zakładane były niewątpliwie przez rody mniejsze, obejmujące kilka lub kilkanaście rodzin, tzn. takie, w których poczucie wspólności pochodzenia nie sięgało daleko”. W razie rozrodzenia się i podziału łatwo z tego mógł powstać ród gniazdowy wedle koncepcji Tymienieckiego, czyli – jak słusznie uważa Bardach – patronima²⁶.

W momencie gdy Z. Wojciechowski począł odchodzić od teorii rodowej, przyjmuje, iż koniec ustroju rodowego przypada na początek państwowości, a jest prawdopodobne, że naśladowano Gotów i „formowano” w I i II wieku po Chrystusie pierwociny organizacji państwowej na wzór gocki²⁷.

Tematyka z osadnictwem zbiorowym (gromadnym) i indywidualnym (jednodworczym) jest szeroka. Ciekawe jest wystąpienie Rybakowa przeciw jednodworczej teorii Kluczewskiego, gdyż wedle danych archeologicznych od II wieku nad Średnim Dnieprem mamy nie małe posiołki, lecz wielkie nieufortyfikowane wsi ciągnące się nad brzegami rzek wiele setek metrów²⁸.

Decydujący zaś chyba cios teorii o etnicznym osadnictwie, a zatem i o słowiańskim jednodworczym osadnictwie, zadał K. Dobrowolski, który stwierdził, że na równi w krajach słowiańskich, jak i niesłowiańskich wielodworcze osady spotykamy na aluwiach, a jednodworcze na obszarach leśnych, częściowo górskich²⁹.

Tymieniecki dowodzi, że źródła nie poświadczają nam ani istnienia starostów w rodach szlacheckich, ani też w niedziałach polskich, czyli krytykuje teorię o naczelnikach rodów, niestety jest to ciekawe ale nieuzasadnione niczym hipoteza³⁰.

Ród klientarny – to związek władczy

Ród gniazdowy – to związek pospólny

²⁴ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 203

²⁵ Tamże, s. 204

²⁶ Tamże, s. 205

²⁷ Tamże, s. 207

²⁸ Tamże, s. 211

²⁹ Tamże, s. 212

³⁰ Tamże, s. 261

Za twórcę polskiej teorii rodowej państwa należy przyznać M. Kanteckiemu, który we wrocławskiej dysertacji doktorskiej opiera się na Ewersie i na rosyjskiej literaturze, przenosząc na nasz teren rosyjską teorię rodową. Teoria ta powstała zapewne pod wpływem profesorów wrocławskich, Caro i Roeppla, co przyczynia się w ciągu XIX w. do powstania słowiańskiej teorii rodowej państwa. Wedle Kanteckiego istniały u dawnych Słowian rody, które (tutaj przechodzi na rodzinę: ojca ze synami) początkowo żyły razem, a w późniejszych czasach się dzieliły ale w obu przypadkach stał na ich czele naczelnik rodu, którego autor zwie terminem południowosłowiańskim „starejszina”. Wszystko to jest jednak nieuzasadnione³¹.

Zwolennikiem teorii rodowej państwa był też Piekosiński, którego zdaniem ksiązę jest „ reprezentantem głowy rodu w patriarchalnym ustroju”³².

J. Bartoszewicz ogólnie przyjmuje u Słowian polskich „ rząd patriarchalny” rodów – gmin, a ksiązę potem” był tym, czym ojciec w rodzinie, czy starszy w rzyw.

Szujski wysuwa zarys prawie całkowity genetycznej teorii rodowej. Według niego Słowianin posiadał od wieków wykształcone familijne życie (...) Ród jest zatem podstawą jego społecznego ustroju, a rody łączą się w gminę. Na czele rodu stoi ojciec, po śmierci jego najstarszy z rodziny, a w razie niebezpieczeństwa wojny na czele każdego rodu idzie jego naczelnik (wojewoda, książ).

Podobną teorię genetyczną wyznawał Bobrzyński. Wedle niego, związek polityczny tworzą „związki ludowe”, a z rozrodzenia się rodziny i rodów (...) tworzy się lud³³.

W powstaniu teorii rodowej, czy to niemieckiej, czy rosyjskiej, czy wreszcie polskiej, metoda porównawcza gra rolę doniosłą. Jest na wszakże częściej metodą etnologiczną, a u dawniejszych autorów podlega wpływom tradycyjnych pojęć o ogólnoludzkim rozwoju państwa, także i prawnych teorii państwa. W tych ramach na równi sfalszowany rękopis królowodworski, jak i autentyczne zadruge oraz mir odgrywały na szerokim terenie światowym rolę bardzo wybitną (...) Najpierw spotykamy wskazówkę z peryferii kwestii ustroju rodowego, nie rozstrzygającą sprawy rodzimości: że Polska nie recypowała (tj. nie przejmowała lub nie przyswajała) pojęcia własności podzielnej. Później znajdujemy tezę, opartą na jednym zbyt kategorycznym twierdzeniu E. Meyera, jakoby w państwie

³¹ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 274

³² Tamże, s. 275

³³ Jan Adamus, O teorii rodowej państwa Piastów, Poznań 1952 r., s. 107

frankońskim brakowało podległości zwierzchniemu królowi. Podobna do naszego pryncypatu idea nie była obca państwu frankońskiemu, czego dowodzi *Ordinatio Imperio* z r. 817, przewidująca na wypadek śmierci ojca dla najstarszego syna Lotara władzę zwierzchnią. Fakt ten wydaje się Adamusowi dobitnie dowodzić braku rodowości w polskim pryncypacie.

Adamus przychyła się bardziej ku wpływom na teorię rodową Polski ze strony rosyjskiej teorii rodowej³⁴.

W ocenie Adamusa wadliwymi są teorie:

- bunt juniorów T. Wojciechowskiego
- o walce zasady dziedziczności z zasadą elekcyjności Z. Wojciechowskiego
- sprowadzenie wszystkich zjawisk do jednej zasady „dziedziczności” przez Balzera, którą dla Adamusa jest „sztuczna i modernizująca pojęcia odległej epoki”³⁵.

Adamus zauważa zadziwiającą „łatwość z jaką powszechnie przyjęto, że testament Krzywoustego ustanawiał seniorat, chociaż Kadłubek nic o tym nie wydaje się wiedzieć”³⁶.

„(...)Dynastia słowiańska odnosiła się do terytorium państwa w sposób prywatnoprawny (...) wobec tego musiała się kierować powszechnymi zasadami rodowej, wspólnej własności czy też jej potem pozostałościami. Następstwo w dzielnicę i następstwo w zwierzchnie księstwo wzorowały się na przykładzie następstwa w dobra prywatne. Prawo spadkowe prywatne i prawo spadkowe publiczne stoją zatem w bardzo ścisłym związku. To ostatnie oparte jest na poprzednim (...)”³⁷.

„Prawa oporu³⁸ nie dopuszcza właśnie teoria rodowa. Teoria rodowa polska wydaje się raczej analogią przeprowadzoną między stosunkami wśród członków dynastii, a stosunkami wśród członków zwykłego rodu³⁹ (...) Posiadamy nieporównanie więcej źródłowych wiadomości o rodzie Piastów czy też Rurykowiczów niż o współczesnych im rodach polskim czy ruskim (...) Dynastia oczywiście też była rodem z budowy podobna do zwykłego rodu (...) W statutach dynastycznych utrzymuje się – *sui rzywa* – rodowość, poprzez wyjmowanie członków dynastii spod prawa pospolitego i zapewnia szczególne przywileje, a monarcha staje się głową rodu”⁴⁰.

³⁴ Jan Adamus, *O teorii rodowej państwa Piastów*, Poznań 1952 r., s. 108

³⁵ Tamże, s. 105

³⁶ Tamże, s. 109

³⁷ Tamże, s. 112

³⁸ Prawo oporu – prawo klasy lub warstwy panującej do usunięcia niepożądanego władcy

³⁹ Jan Adamus, *O teorii rodowej państwa Piastów*, Poznań 1952 r., s. 115

⁴⁰ Tamże, s. 116

Adamus dochodzi do następujących konsekwencji teorii rodowej:

„ Teoria wyklucza całkowicie (lub co najmniej prawie całkowicie) istnienie w piastowskiej Polsce elekcyjności prawa oporu, czyli wpływ społeczeństwa na obsadę tronu. Teoria sprzeciwia się w ogóle wszelkiemu wpływowi społeczeństwa na rządy, zatem niesie ze sobą również pewną swoistą koncepcję wieców piastowskich. Można przyjąć zatem teorię rodową jako synonim teorii absolutyzmu ⁴¹.”

Tak exempli, modo, przeciwstawienie ustroju rodowego państwa nabiera ostrości. Spotykamy wszak tę myśl niejednokrotnie u Engelsa „ organy ustroju rodowego stopniowo tracą grunt (...) i cały ustrój rodowy zmienia się we własne przeciwieństwo”, czyli państwo⁴².

Małecki stworzył teorię wywodzącą na podłożu teorii rodowej zawołania z nazw topograficznych, przeciw czemu słusznie i z powodzeniem wystąpił Piekosiński. Ponadto zwraca Małecki uwagę na „upodobane imiona” rodu. W czasach późniejszych dołącza się do tego jeszcze herb. W tym momencie założył teorię obowiązującą do dnia dzisiejszego [przyp. Aut. – do 1958 roku] o zasadniczej różnicy pomiędzy herbownictwem zachodnim, a polskim. Mianowicie herby w Polsce należą do rodów, gdy natomiast na Zachodzie i w Czechach do rodziny.⁴³ Jednak z uwagi na ogólnikowe podejście odwołanie się do prawa spadkowego, bez zacytowania jakiejś konkretnej pracy może budzić pewną nieufność wobec tezy Małeckiego⁴⁴.

⁴¹ Jan Adamus, O teorii rodowej państwa Piastów, Poznań 1952 r., s. 118

⁴² Tamże, s. 124

⁴³ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s 153

⁴⁴ Tamże, s. 154

3. Ród i rodzina

3.1. Ród

Zadruga – jest bliską krewną instytucją „**joint familii**” w Indiach i wielu innych podobnych⁴⁵.

W języku francuskim właściwie nie ma słowa na oznaczenie rodu. W języku angielskim panuje chaos. Gdy w r. 1913 ukazała się książka Berty S. Phillpotts, autorka miała trudności z racji nadmiernie wielkiego braku terminologii, musiała opisywać ród przy pomocy nieoznaczonego pojęcia pokrewieństwa (rzywa ś). Od tego momentu język angielski stworzył aż pięć nowych terminów. Wobec braku puryzmu językowego w języku angielskim wszystkie pięć terminów zaczerpnięto z obcych języków. Są to terminy:

1. clan – zaczerpnięty z języka angielskiego, język dawnych Szkotów
2. gens – zaczerpnięty z łaciny
3. rzy – zaczerpnięty z dawnego celtyckiego języka irlandzkiego
4. sib – zaczerpnięty z języka Indian
5. rzywa – zaczerpnięty z języka francuskiego⁴⁶

Niemiecki uczony C. Zimmerman w książce z 1947 r. „Family and Civilization” wprowadza pojęcie „truste family”, które może oznaczać ród, a także definiuje to samo jako **zadrugę**. Jednocześnie pojęcie „truste family” obejmuje, aż trzy inne:

1. manus (władzę męża na żoną)
2. potestas (władzę ojca nad dziećmi)
3. genos (ród)⁴⁷

Trudności w określeniu rodu i pokrewieństwu nasuwały się także praktycznym genealogom (Familienforscher) niemieckim w czasach hitlerowskich. Dr. Med. G. Roessler stwierdza, że „byłoby w badaniu rodów (Sippenforschung)(…) wiele łatwiej, gdyby istniał w związku z nim ”aparatus pojęciowy” ”. W celu ułatwienia sobie w pisaniu prac wprowadza nowy termin „Sippung” na oznaczenie grupy genealogicznej, której najbardziej wyobraźną formą jest „Geschlecht”⁴⁸.

⁴⁵ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 19

⁴⁶ Tamże, s. 21

⁴⁷ Tamże, s. 22

⁴⁸ Tamże, s. 23

Wilhelm Karl Prinz von Isenburg stawia obok siebie jakby jednoznaczne terminy „Geschlecht, Grossfamilie, Stamm (gens)”.

Także j. niemiecki posiada aż dwa terminy oznaczające ród (Geschlecht i Sippe), wówczas gdy w porównaniu z językiem polskim, który posiada dwa terminy (szczep i plemię), język niemiecki posiada tylko „Stamm”⁴⁹.

Ród, Gens, Geschlecht i pokrewne terminy oznaczają grupę krewnych po jednej tylko linii. Zatem u ludów prawa macierzystego są to krewni tylko po kądzieli, a u ludów prawa ojczystego tylko po mieczu (...) Należy odstąpić od wymogu agnacyjności i jednolinijności rodu tj. w czasach końcowych rodu piastowskiego. Wedle nauki Belzera początkowo tron jest dziedziczny w rodzie Piastów jako organizacji agnacyjnej, natomiast do końca wieku XIII pojawia się na tym terenie dziedziczność „przez kobiety” tj. przeniesienie praw do tronu przez kobietę należącą do rodu Piastów na jej męża należącego do innego rodu panującego albo też na jej potomstwo należące też do innego rodu panującego. Zasada ta przeszła do polskiej dynastii Jagiellonów, czyli była to już wyraźnie wówczas zasada państwowego prawa następstwa tronu, a w żadnym wypadku jakiegoś prawa rodowego czy też dynastycznego⁵⁰.

Lesiński ma podobne zdanie, że prawo rzywa śn przysługuje już w XIV i XV w. w Polsce również i kobietom, a także przenosi się na dalszych krewnych przez kobiety. Świadczyłyby to o przemianie rodu agnacyjnego na ród agnacyjno – kognicyjny, co jest równoznaczne z rozkładem samego rodu⁵¹.

Gierke zastanawia się czy rozwój gildii nie wpłynął od XIII do XIV wieku na renesans rodowości. Przeczy temu: „ rodowi już nie wróciła prawna jedność, która nie była do pomyślenia bez zawartości (Geschlossenheit) i organizacji (Verfassung) (...) Prawie zachodziły jedynie stosunki pojedynczych krewniaków, a gdy się czasami ród jako całość wydawał przejawiać w ogólnych zebraniach rodu albo wezwanej przez ojca rodziny radzie familijnej, to przecież brakowało wiele, aby przez takie oderwanie i nieokreślone urządzenia ród został podniesiony do prawdziwej osobowości prawnej ponad jednostkami, do godności korporacji (...) Wyjątek stanowiły rody w Dithmarschen, które rozwinęły zawartość i organizację przez wykorzystanie zasad gildii (tzw. Przez Gierkiego „Einigungsprinzip”).

⁴⁹ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 24

⁵⁰ Tamże, s.25

⁵¹ Tamże, s.25

Wśród szlachty i rycerstwa także nie było zamkniętych związków rodowych, tzn. zamkniętych i zorganizowanych, a nie przedstawiających jedynie „sumy krewnych”. Jedynie wysoka szlachta pod wpływem „tak potężnie działającego Einungsgeist” tworzy korporacje rodowe⁵².

W ocenie Adamusa uczony Piekosiński w pracy „Rycerstwo polskie wieków średnich” : „autor wyciąga nader logiczne, a jednak mylne wnioski, gdzie jego zdaniem (Piekosińskiego) pod nazwą rodu występują członkowie rady młodszej i domagają się reprezentacji”⁵³. Natomiast Adamus już zgadza się z Semkowiczem w pracy tamtego „Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w”, gdzie teoria Semkowicza podaje, że przywileje rodowe na Mazowszu powstały w drodze rozwinięcia się dawniejszych przywilejów indywidualnych na potomstwo wpierw uprzywilejowanego. Handelsman przeciwstawia tej teorii własną, która twierdzi, że jest właściwość jedynie panowania Ziemowita IV (V)⁵⁴.

Wojciechowski doszedł do wniosku, że rody szlacheckie „ nie tylko są kontynuacją starożytnych rodów, które żyły w ramach wspólnoty rodowej, ale treścią i charakterem swoim od tej wspólnoty gwałtownie odbiegają”, ale nawet stały w „antytezie do starej organizacji rodowej”⁵⁵.

Czas powstania gildii (na ziemiach zachodu germańskiego ?)przypada na czas początku rozkładu wspólnot rodowych. Pierwsze wiadomości o gildiach mamy z VIII wieku. Zwą się one bractwami, dlatego, że obejmowały całego człowieka, całą jego osobowość. Według Gierkiego drużyna powstaje ze wspólnoty domowej z panem i utrzymuje długo ten rodzinny charakter. Co do słowiańskich gildii jest nam znane mało informacji⁵⁶.

Rosyjski artel, który całkowicie odpowiada gospodarczym gildiom, jeśli nie powstał pod wpływem obcym i wedle wzorców obcych. Artele ludowe są wspólnotami całego życia i mają patriarchalny charakter. Zdaniem Aksakowa chłop rosyjski mówi „rod” nie na ród, lecz na rodzinę, a artele mają związek z czymś, c stoi pomiędzy rodem, a rodziną mianowicie pospólnością rodzinną (Familiengenossenschaft). W książce G. Staehra, Uber Ursprung, Geschichte, Wesen Und Bedeutung der russischen Artels, Dorpat 1890 : „ Artel to pospólność (Familiengenossenschaft), utworzona na podstawie umowy wielu osób,

⁵² Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 36

⁵³ Tamże, s. 36

⁵⁴ Tamże, s. 37

⁵⁵ Tamże, s. 37

⁵⁶ Tamże, s. 42

należących do rozmaitych wspólnot rodzinnych, czasowo od nich oddzielonych jednostek, przy czym pospólność ta trwa dokładnie tak długo, jak długo trwa odłączenie jednostek od ich rodzin” (Należy przypomnieć „składnicze” prawo rosyjskie np. w Sudiebniku w 1589 r.)⁵⁷.

Ruskie (zachodnioruskie) „siabrostwo” jest tworem wyraźnie zbliżonym do rodu, a właściwie rzywa śn.

Nie wszystkie zjawiska rodowości na Zachodzie dadzą się podciągnąć pod pojęcie (w tej chwili dość nieoznaczone), „renesansu feudalnego rodowości”, odnosząc się do najgłośniejszych rodów, zwane „Slachte, slaht, szlachte” etc. W Dithmarschen. Ród taki dzielił się na mniejsze całości zwane „Klufte” lub „Brudertemedede”. Z czasem rody te przechodzą w gildie w ten sposób, że utrzymując zasadę wspólnego pochodzenia przejmowały obcych, a nawet całe rody bliskie wymarcia. Przeżytkiem tych rodów na wyspie Fehmarn były nowsze twory, które zachowując nadal fikcję wspólnego pochodzenia były już gildiami opartymi na statutach, wybieranym zarządzie, wkładkach członkowskich. Obowiązywały tam, aż do w. XVIII współprzysiężnictwo, pomoc sądowa i zapłata kary za kuzyna (Vetter . Zwały się one mianowicie „Vetterschaften”⁵⁸.

Szwedzki anglista R. E. Zachrisson dowiódł, że angielskie nazwy na – Ing, nie pochodzą z zasady z nazw osobowych. Niektóre nazwy miejscowe kończące się na – ingas (nie jest pewne dotychczas, jak dużo) – były wyprowadzane nie od imion osobistych, lecz od słów i nazw oznaczających naturalne cechy. Podobnie sprawy mają się ze słowiańskimi patronimicznymi nazwami miejscowymi np. nazwy typu Biskupice, Opatowice oznaczać muszą poddanych biskupa czy opata, a nie jego potomków⁵⁹.

W uwadze Adamusa Piekosiński opiera się na nadmiernej wierze w „dwa żywe źródła”, a mianowicie najstarsze proklamacje i nazwy najstarszych grodów. Drugie to po prostu toponomastyka, na której oparł się z większą ryzykownością niż T. Wojciechowski. W śledzeniu natomiast za proklamacjami stał się założycielem naukowej heraldyki⁶⁰. Ciekawym jest zaznaczenie przez autora momentu, w którym „Piekosiński musi się podzielić autorstwem ze swym kontynuatorem, który jego myśli po przetworzeniu uformował

⁵⁷ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 54

⁵⁸ Tamże, s. 60

⁵⁹ Tamże, s. 137

⁶⁰ Tamże, s. 151

ostatecznie w heraldyczną teorię rodową”⁶¹. Małecki uznał na podstawie danych porównawczych herby szlachty polskiej za późny, trzynastowieczny import z Zachodu, a zatem nie – jak chciał Piekosiński – za pozostałości znaków runicznych używanych w czasach pradawnych przez podbójców i założycieli państwa polskiego. Po dawnemu uznawał tylko dalej zawołania – proklamacje szlachty polskiej za dawną pozostałość kiedy społeczeństwo podzielone było na jednoty, czyli wspólnoty rodowe⁶².

3.2. Rodzina

Należy przystąpić do wyjaśnienia hasła „rodzina” w znaczeniu polskiej heraldyki. Najlepiej można się odnieść do niemieckiego podręcznika heraldyki Hildebrandta, który odpowiada na to pytanie: „Zur Führung lines bestimmten Wappens ist nich nur die Familie sondern da ganze Geschlecht berechtigt”⁶³ [przyp. Aut. : Do przewodnictwa (przynależności), przywództwa z pewnością herb nie jest tylko rodziny, lecz to całą grupę genealogiczną upoważnia].

Parę słów na temat rodziny ze strony Małeckiego nie do końca daje wyjaśnienie:

„Polskie rody heraldyczne, obejmujące całą szlachtę pieczętującą się tym samym herbem i czasami też używają tego samego zawołania, dzielą się na rodziny, t. j. grupy szlachty posiadającej to samo nazwisko. Takich rodzin wypada na ród heraldyczny czasami kilka, a czasami nawet kilkaset (...) Owa rodzina polskiej heraldyki jest w naszym rozumieniu słowa rodem (...)”⁶⁴.

Ciekawe aczkolwiek abstrakcyjnie wyciąga wnioski Halecki. Zdaniem jego z faktów wydobytych przez Semkowicza, dla badań monograficznych szlachectwa, wynika, że w rodach szlacheckich zwykle daje się wyśledzić protoplastę gdzieś w XI lub XII wieku, a zatem nie ma związku pomiędzy rodami rycerskimi w czasach historycznych, a rodami „na jakie gdzieś w przeddziejowej dali rozpadły się, plemiona lechickie”. Dopiero po rozrośnięciu się rodu w XIII wieku zawołania i herby pomagają utrzymaniu poczucia wspólnego pochodzenia, a szczyt organizacji rodowej rycerstwa osiągnęło pod koniec XIV i początek XV wieku, w

⁶¹ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 152

⁶² Tamże, s. 152

⁶³ Tamże, s. 155

⁶⁴ Tamże, s. 153

okresie przywilejów rodowych, reprezentacji rodowej w życiu publicznym, niezliczonych procesów o naganę szlachectwa⁶⁵.

Ciekawej analizie poddaje Adamus grono uczonych co do ich wywodów i podsumowuje zarazem: „Jeśli zechcemy sobie wyobrazić jakiś ród” obejmujący krewnych nie mieszkających obok siebie, to znajdzie potrzeba takiego środka rozpoznawczego. Środkiem tym były, początkowo dla nas herby; wszak jeszcze koncepcje Piekosińskiego budowały na przeświadczeniu o odwieczności herbów szlacheckich. Tymczasem Małeckie słusznie zaczął tę ostatnią tezę, ale jemu pozostały jeszcze jako środek rozpoznawczy rodu zawołania – proklamacje. Tymczasem Semkowicz znowu, widocznie słusznie, zakwestionował też i odwieczność zawołań. Jego zdaniem, za którym przemawia ostatecznie dużo danych, zawołania poczynają u nas powstawać dopiero w XIII wieku jako zawołania bojowe, a czasami powstają dopiero w XV w. lub nawet XVI w. Przeciwno takiemu rozumowaniu zawołań wystąpił Tymieniecki, który je od początku uważa za nazwy rodowe. Adamus stwierdza „teoria wywodząca zawołania z okrzyków bojowych ma wszelki walor naukowy”⁶⁶.

Semkowicz „w próżnię powstałą po odrzuceniu zawołań” wprowadza imiona rodowe tzn. upodobanie rodów do pewnych imion „poprzednio [r. przed ustaleniem zawołań] dziedzicznie imiona spełniały rolę środka określającego pochodzenie” np. „ w Prandocie rozpoznawano od razu Odrowęża”. Dopiero gdy imiona poczynają wnikać do rodu przez kobiety z obcych rodów, poczęto odczuwać potrzebę odróżnienia rodu przez zawołania. Skrytykował to z dość przekonującym twierdzeniem Bujak, wedle którego „ wszelkie wnioski genealogiczne i historyczne na imionach oparte mogą dawać tylko pewne i to dosyć słabe prawdopodobieństwo, imiona bowiem nie były przynależnością rodów”. Dowodzi tego tak dla XV w., jak też i dla XIII w. W dokumencie z 1231 r. występuje aż 12 członków rodu Odrową[ę?]żów, a żaden z nich nie zwie się Prandotą⁶⁷.

Chociaż znane jest imionowe w historii Germanów już w 1898 r.. Lorenz ostrzegł przed błędami, jakie to kryterium spowodowało. Podobne zdanie ma Witte, w którego ocenie teoria o imionach rodowych działa pustosząco. Mimo wszystko można stwierdzić, że w ciągu wieku XIII i XIV upowszechniają się u nas imiona chrześcijańskie, a wiek XIV nawet

⁶⁵ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 159

⁶⁶ Tamże, s. 159

⁶⁷ Tamże, s. 164

przynosi już ich przewagę. Porzucono bowiem imiona pogańskie, aby przejść na nowe chrześcijańskie, a w tym imiona świętych⁶⁸.

Adamus zgadza się i popiera w jego ocenie słuszną krytykę Grodeckiego co do wybujałości teorii Semkowicza t. j. przypisywania rodom z przełomu wieku XI na XII stałych programów politycznych, w dodatku związanych ze słabo uzasadnionymi hipotezami na ten temat T. Wojciechowskiego. Mianowicie jedna grupa rodów miała popierać „ideę Bolesławową” o programie Szczodrego zmierzającym do koronacji, a druga miała się opierać na Niemcach i Czechach⁶⁹. Dalej Adamus podaje w rozważaniu tematykę adopcji rodów bojarów litewskich w Horodle w 1413 do rodów herbowych z Polski poddanej analizie przez Semkowicza. Stwierdza wobec tego „dlatego nie reprezentował rodu Leliwitów jego ‘ niewątpliwy senior ’, Jaśko z Tarnowa, gdyż Jaśko nie był wcale seniorem czy też starostą. A że w ogóle nie było instytucji starosty rodu heraldycznego, dowodzi fakt, że aż w sześciu wypadkach ród polskiej szlachty mogli reprezentować świeżo dopuszczeni do danego herbu Litwini, którzy zatem chyba nie mogli jeszcze dojść do wysokiej godności starosty rodu⁷⁰. Adamus w oparciu o wyjaśnienie Tymienieckiego, że rody heraldyczne były fikcją, kieruje zdanie i spojrzenie jeszcze dalej: „ fikcją prawną była cała adopcja horodelska, a także nie było mowy o żadnych starostach rodowych, lecz w takich fikcyjnych okazjach reprezentował ród jeden czy też kilku dowolnych jego ‘ członków ’ ”. Nie mniej jednak takie „rozmaite prawne fikcje niejedną raz miały wielkie znaczenie praktyczne”⁷¹.

W momencie jeżeli „rody” szlachty polskiej, heraldyczne i gniazdowe, nie posiadały żadnej organizacji stałej, to tym bardziej staje się dla nas jasne, że rody te nie mogły prowadzić stale wspólnej polityki rodowej, poza może jakimś wypadkami wyjątkowymi. Brak natomiast wszelkiej organizacji czyni z tych rodów tylko proste skupiska krewniaków, czyli – jak to zostało nazwane – „rody”. Adamus stwierdza więc, że dążenie do powiększenia zasobu źródeł do najstarszej historii wybujało początkowo tak bardzo, że aż musimy mówić o jego fantastyczności⁷² poprzez, którą powstały „nowe dyscypliny naukowe”⁷³.

⁶⁸ Jan Adamus, Polska teoria rodowa, Łódź 1958 r., s. 165

⁶⁹ Tamże, s. 172

⁷⁰ Tamże, s. 175

⁷¹ Tamże, s. 176

⁷² Tamże, s. 176

⁷³ Tamże, s. 179

4. Osadnictwo

Na Litwie dość powszechnie stosowano kilka różnych nazw dla określenia tego samego majątku, wsi lub ziemi. Dobrym przykładem może być wieś Towianka, która miała też nazwy Wiazyk i Bołonie, gdzie indziej Bolnik w powiecie Wiłkomorskim nazywał się Dubrowszczyzą i tp. Stosowanie kilku nazw dla jednej wsi związane było z kilkoma czynnikami. Przede wszystkim wieś taka mogła być podzielona między kilku właścicieli, z których każdy nadawał swej części dla identyfikacji nową nazwę zachowując i starą. Bywało też, że wieś brała nazwę od nowego właściciela (od imienia, nazwiska lub urzędu). Zdecydowanie popularniejsze były nazwy dwuczłonowe niż trzy i czteroczłonowe. Jedna kilku członowe nazwy mogą oznaczać oddzielnie części dóbr posiadających tylko po jednej nazwie⁷⁴

Początek osadnictwa rodów wiejskich i zakładania wsi doszukuje się Piekosiński już w VI wieku. „Początek wsi (...) przypisuje on zatem tylko osiedlaniu rodzin w ścisłym słowa tego znaczeniu, t. j. głowy rodziny, ojca, wraz z jego potomstwem, obejmującym, w zwyczajnych warunkach, co najwięcej dwa dalsze, wprost od niego pochodzące pokolenia (...)”⁷⁵. Nie porusza tematycznie czy mogło osadę zasiedlić więcej rodów. Tutaj inny uczony O. Belzer zwraca uwagę, że już w 1898 roku „(...) Wyniki, do jakich doszła najnowsza nauka etnologii i porównawczej historii prawa, wykazują, że ludy pierwotne organizują się rodami, i że rody wspólnymi siłami podejmują pracę gospodarczą”⁷⁶. Wnioskować należy zatem, że osadzał się cały ród, nawet z gałęziami jego aby wspólnie zająć się np. karczowaniem lasu czy osuszaniem terenów podmokłych, które były bardzo ciężkie i wymagały dużej liczby osób. Kolejną sprawą wyjaśniającą pozycję w rodzie na wsi są cenne zapiski „ (...) W bulli gnieźnieńskiej z roku 1136 wymieniono rozmaite darowizny w ludności wieśniaczej na rzecz katedry św. Wojciecha, m.in. Gnevov cum fratribus, Tmina cum fratre (...)”⁷⁷. Zostają podane imiona osób bez imion ich np. braci „(...) byli to snać naczelnicy, czyli starostowie rodu, prowadzącego wspólne gospodarstwo (...)”⁷⁸. Należy przy tym podkreślić, że „ takich starostów, jako naczelników poszczególnych rodów, a często zarazem i osad wiejskich, znaty i

⁷⁴ Andrzej Rachuba, *Metryka Litewska, Regesty podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Województwo wileńskie*, t. 2, Warszawa 1989, s. 21

⁷⁵ Oswald Balzer, *Kwartalnik Historyczny* R 12, Lwów 1898, s. 24

⁷⁶ Tamże, s. 24

⁷⁷ Tamże, s. 25

⁷⁸ Tamże, s. 25

inne ludy słowiańskie (...) rzonego starostę wyznaczał bądź to ustępujący poprzednik, bądź też wybierał go sam ród; (...) często zdarzało się, że wybór padał na najstarszego wiekiem w rodzie, jako osobę najpoważniejszą i najbardziej doświadczoną (...) jednak (...) chodziło o to, ażeby na czele rodu stał ten, kto najlepiej jego sprawami kierować potrafi; dlatego dla pewnych uzasadnionych przyczyn godność starościńska mogła się dostać innemu członkowi rodu (...)”⁷⁹. Zauważamy zatem, że w tym przypadku osadnictwo rodowe ma swoje zastosowanie o podłożu gospodarczym i wędrownym, gdzie już wyodrębniły się pewne panujące w nim niepisane prawa i zarządzające jednostki wiejskie niezależne od wyższych klas. Dodatkowym znaczeniem, o które opiera się i uznaje Piekosiński, zasiedlania wsi przez rody to „(...) wsie wojskowe czyli włodycze, jak Dmochy, Boleścięta, Ćwiki, Kurozwęki i t. p. (...)”⁸⁰, których powstanie datuje na XII wiek. Zakładanie takich osad ma także swój cel kolonizacyjny. Ludność takich osad ma w większości powiązania między sobą t. zw. „węzłem krwi”, a „(...) tradycją wspólnego pochodzenia od pewnego praojca żywo utrzymuje pośród siebie”⁸¹.

Księcia Polan Mieszka I opisuje żydowski podróżnik Ibrahima ibn Jakub w około 966 roku jako „księcia panującego na rozległym obszarze, posiadającego dobrze zorganizowaną drużynę”, której liczba miała składać się do trzech tysięcy. Drużynę reprezentowali mężczyźni z wolnej ludności, których zadaniem było obrona terytorium i udział w wyprawach wojennych w ramach pospolitego ruszenia. Drużyna rozmieszczona była na terenie podbitych terytoriów czy w głównych grodach plemiennych. W dalszym opisie żydowskiego kronikarza mowa jest o tym, że wojownicy pozostawali na wyłącznym utrzymaniu księcia, który troszczył się o ich uzbrojenie, zapewniał środki do życia i wypłacał żołd. Utrzymanie takiej drużyny sprowadzało się na ciągłe prowadzenie wojen, a wynagrodzeniem były łupy. W okresie pokoju ciężar utrzymania wojów spadał na ludność zamieszkującą państwo. Najprawdopodobniej pośród drużyny Mieszka I znajdowali się także wojownicy ze Szwecji czyli wikingowie co przekłada się na małżeństwo córki księcia Polan Świętosławy – Sygrydy i władcy Szwecji Swena Widłobrodego.

Gall Anonim podaje dokładniejsze informacje co do drużyny króla Bolesława Chrobrego. Anonim podaje nazwy głównych grodów, gdzie rozlokowana została drużyna

⁷⁹ Oswald Balzer, *Kwartalnik Historyczny* R 12, Lwów 1898. 26

⁸⁰ Tamże, s. 25

⁸¹ Tamże, s. 26

władcy, a są to: Gniezno, Poznań, Włocławek, Giecz. Liczbę wymienionych wojów przez kronikarza nie należy traktować dosłownie, ale podaje on, że łącznie miała się składać z 13 000 tarczowników i 3 900 pancernych. Oddziały takie Bolesław Chrobry lokował w stawianych licznych grodach oraz warownych fortyfikacjach granicznych. Drużyna przechodziła pewne etapy rozwoju i już za Bolesława Chrobrego mamy do czynienia z wojownikami, którzy poświęcają się rozwojowi sztuki wojennej i bycia żołnierzem podległym w tym przypadku Bolesławowi podczas wojny jak pokoju, mamy do czynienia z warstwą wojów zawodowych. Kronikarz Ibrahim ibn Jakub informuje w swej kronice, że Chrobry posiadał wspaniale wyszkolonych pancernych, gdzie dziesięciu takich było warte stu innych wojowników z pospolitego ruszenia. Drużyna ulega rozwarstwieniu w wyniku czego powstaje drużyna „starsza”, która posiadająca większe bogactwo i wpływy staje się radą przyboczną, gdzie pełni rolę doradców militarnych władcy. Podobnie na Rusi Kijowskiej istniały drużyny książęce, a także prywatne oddziały bogatych możnych, które całkowicie podlegały władzy księcia. Drużynicy stawiali się zaczątkiem konnicy o czym potwierdza żydowski kronikarz Ibrahim, że polski książę zaopatrywał swoich drużników w konie, broń i wszystko czego potrzebują, a zapłatę za służbę wyliczał im w kruszcu. Zawodowi wojownicy nie troszczyli się o swoje wyposażenie i nie posiadali ziemi, a przynajmniej ziemi przyznanej na „prawie rycerskim”, co przekładało się na wynagrodzenie za służbę u władcy. Oto co wspomina kronika Ibrahima ibn Jakuba „ (...)Pobierane przez niego podatki , lub opłaty , odważniki handlowe idą one na żołąd jego mężów. Co miesiąc przypada każdemu z nich oznaczona ilość z nich. Ma on trzy tysiące pancernych podzielonych na oddziały , a setka ich znaczy tyle co dziesięć setek innych wojowników. Daje on tym mężom odzież , konie , broń i wszystko , czego tylko potrzebują. A gdy jednemu z nich urodzi się dziecko , on każe mu wypłacać żołąd od chwili urodzenia , czy będzie płci męskiej , czy żeńskiej. A gdy dorośnie , to jeżeli jest mężczyzną , żeni go i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny , jeżeli zaś jest płci żeńskiej wydaje ją za męża i płaci dar jej ojcu (...)”⁸². Obok jeźdźców na dobrych wierzchowcach występowali tam także tarczownicy , piechota. Tarcze były w kształcie koła , lub elipsy, zrobione z drewna i ze skóry , natomiast po wewnętrznej stronie znajdowały się rzemienne pętle do trzymania tarczy. Natomiast etapem kończącym okres drużyny uznaje się reformy Kazimierza Odnowiciela, w skład których wchodziła również reforma sił zbrojnych.

⁸² Ibrahim Ibn Jakub, *relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al. - Berkiego*, seria II, T1 Kraków 1946, s.50

Utrzymanie licznej, rozmieszczonej po grodach, drużyny stało się zbyt dużym obciążeniem dla państwa. Zastąpiły ją, powoływane w razie potrzeby, oddziały złożone z rycerzy i możnych zamieszkałych w danej kasztelanii. W zamian za obowiązek służby wojskowej otrzymali oni od panującego majątki ziemskie. W samych rodach książęcych także istniał starosta będący przedstawicielem „(...)w rodzie książęcym, na którego czele stał również starosta rodowy, jako wielki książę (princeps, monarcha) „(...)pryncypat ostatecznie już w początkach w. XIII upadł (...)”⁸³. Pryncypat powstaje w 1138 r. po śmierci Bolesława III Krzywoustego (rozbicie dzielnicowe) polegał na tym, że najstarszy z książąt dzielnicowych miał sprawować władzę zwierzchnią nad pozostałymi. Przywilejem takiego księcia było posiadanie własnej dzielnicy, ziemi krakowskiej oraz drobniejsze ziemie. Ważnym jest omówienie podziału księstwa Bolesława, które podzielone zostało na sześć prowincji, a te z kolei na okręgi grodowe zwane kasztelaniami, w których obrębie pozostawały t. zw. rzyw (wspólnota sąsiedzka). Prowincją zarządzał naczelnik (princeps rzyw, comes) czyli Pan głównego grodu, który utrzymywał w swej mocy zwierzchność nad naczelnikami grodowymi (comes).

Dopiero teraz można zauważyć rozwój rycerstwa i jego przemieszczania się po przedstawieniu podstawowych i znanych materiałów archiwalnych, których jest niewiele do XII wieku. Wnioskować można zatem, że rycerstwo kształtuje się na ziemiach Polski m.in. z

1. Rodów najniższych tj. wiejskich, które zajmowały dane ziemie całym rodem w celu wspólnego prowadzenia gospodarstwa, gdzie władzę obejmował starosta. Następnie ich udziału w służbie wojskowej, a z czasem rozwojowi drużyn na „starsze” tj. radę przyboczną i „młodszych” zawodowych wojów: konnica, piechota. Kolejnym ważnym elementem jest rozlokowywanie grodów o znaczeniu wojskowym zabezpieczającym granice, gdzie obsadzani byli wojowie. Zachodzące zmiany w ustroju państwa spowodowały z czasem nowy podział państwa, gdzie rolę drużyny przejmują rycerze i zamożni zamieszkujący dane kasztelanie w jednej z sześciu prowincji Polski w XII w (krakowska, poznańska, kruszwicka, płocka, sandomierska i wrocławska).
2. Najemników, którymi byli wikingowie przybyli z półwyspu skandynawskiego w tym Szwecji. Dzięki ich sprowadzeniu np. w 862 do Nowogrodu Wielkiego z Rurykiem (protoplasta Rurykowiczów) na czele Waregów (wikingowie) dla zaprowadzenia porządku między zwaśnionymi plemionami słowiańskimi i ugrofińskimi, 862 rok

⁸³ Oswald Balzer, Kwartalnik Historyczny R 12, Lwów 1898, s. 30

przyjęty jest jako symboliczna data powstania państwa ruskiego. Stanowili ważną siłę w drużynie Mieszka I, którego córka wyszła za władcę Szwecji Swena Widłobrodego co dowodzi pomiędzy nimi współpracy. Ponadto kolejnym dowodem na ich przebywanie w tamtym okresie odnalezione są Ich cmentarzyska na terenie Pomorza, Wielkopolski czy Mazowsza, a archeologia wskazuje na przebywanie Normanów w okolicach Poznania i Ostrowa Lednickiego.

3. Pochodzenie rycerstwa polskiego można odnieść w pewnej części do rycerstwa przybyłego z Zachodu. Ślady napływu rycerstwa zachodniego, zwłaszcza niemieckiego do Polski dadzą się wykryć już w wieku XI. Gallus wspomina o 500 rycerzach niemieckich, którzy z Kazimierzem Odnowicielem przyszedli do Polski [przyp. Aut. W 1039 r. będąc wyrazem pomocy cesarza Henryka III]. Nie ulega wątpliwości, że część ich tu pozostała, niemniej przeto przyjąć trzeba, że z żonami Piastowiczów przybywały zastępy rycerzy, którzy osiedliwszy się na ziemiach polskich, dali początek rodom rycerskim⁸⁴.

Osadnictwo rycerskie Śląska z resztą dzielnic polskich sięga pierwszej połowy XII wieku. Najwybitniejsze polskie rody jak np. Łąbędzie czy Habdanki miały wówczas swe dobra na Śląsku (Przywilej Bolesława Kędzierzawego dla Wincentynów wrocławskich z 1149 r.), ale główne gniazda leżały w Wielkopolsce i Małopolsce. Śląsk bowiem w epoce przeddzielnicowej był marchią zachodnią Polski, przedmurzem przeciw wrogom zachodnim, obronny przesieką, potężnym strumieniem Odry, łańcuchem grodów i osadnictwem rycerstwa z całej Polski. Po podziale na dzielnice Śląsk stracił to stanowisko marki polskiej co wpłynęło na germanizację w tym napływowi rycerstwa niemieckiego za Władysława II zwanego Wygnańcem i jego dziedziców. Na dokumentach Piastów Śląskich z drugiej połowy XII występuje już spory zastęp obcego rycerstwa, który wzrasta jeszcze bardziej w XIII w., za Henryka I Brodatego i Henryka II Pobożnego. Odnowiony za tych książąt związek polityczny Śląska z Wielko – i Małopolską ułatwił kolonizację do tych dzielnic. Obce rycerstwo poddawało się pod stosunki prawno-społeczne Polski, zlewało się z polskim rycerstwem i szybko tą drogą się naturalizowało⁸⁵.

⁸⁴ Władysław Semkowicz, Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich, Kraków 1911, s. 15

⁸⁵ Tamże, s. 16

Śląskie rycerstwo także bierze udział w emigracji i kolonizacji na Wschód pomiędzy XIII, a XIV wiekiem, gdzie np. na Rusi osiadają rody ze Śląska: Borzchnicz, Herbut, Kopacz, Kornicz, Kuczaba⁸⁶.

Przyczyna kolonizacji rycerskich na wschodzie prowadzi zarówno ich jak i mieszczaństwo, włościństwo z powodu przeludnienia krajów zachodnich oraz wielka podaż ziemi w dzielnicach rdzennie polskich, a wszystko to pokrywało się z zapotrzebowaniem rycerstwa, wyćwiczonego na sposób zachodni⁸⁷.

Wyraźne piętno nosi także osadnictwo Rusi halickiej, gdzie cały szereg rodów śląskich zawdzięcza nadania Władysławowi Opolczykowi, który tym sposobem dążył do umocnienia swych rządów w tym kraju⁸⁸.

Władysław Semkowicz wyróżnia dwa typy osadnictwa rycerskiego:

1. **Osadnictwo gniazdowe** – przedstawia się jako zwarty obszar ziemi zasiedlony przez jeden ród. Typ agrarny, przynależący pod własność księcia i kościelną
2. **Osadnictwo rycerskie** – przedstawia łańcuch osad, należących do jednego rodu

4.1 Osadnictwo gniazdowe

Z rozwojem stosunków prawnych i gospodarczych, zasada wolnej pozbywalności dóbr rodowych uzyskuje przewagę nad pierwotnym prawem bliższości rodowców i wprowadza w zwarte pierwotnie terytorium obce elementy. Statuty kazimierzowskie sankcjonowały m.in. prawo własności kobiet czyli prawa dziedziczości własności ziemskiej i dowolnego nią rozporządzania. Niektóre "możne rody" zastrzegały sobie dziedziczenie dóbr rodowych wyłącznie męskim członkom rodu, z wyłączeniem kobiet np. Grzymalicy w ziemi sandomierskiej.

4.2 Osadnictwo rycerskie

Rozlokowanie małych rodów rycerskich w łańcuchu osad miało swój cel o charakterze osadniczo – wojennym, które sprowadzało się do rycerstwa o mniejszym znaczeniu wojskowym czyli drużyny pańskie (*servientes nobilium*) – lekkobrojne (*milites gregarii, originarii, rzywa ordinis, clipeati*). Wymienione wyżej drużyny odpowiedzialne

⁸⁶ Władysław Semkowicz, Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich, Kraków 1911, s. 16

⁸⁷ Tamże, s. 18

⁸⁸ Tamże, s. 18

były za obronę wewnętrzną kraju, względem rozlokowania jak: grody, rzeki, przeprawy, drogi. W momencie wyruszenia na wojnę służyły jako: straż obozowa, konwojowanie niewolnika, rekonesanse, aprowizacja wojska⁸⁹ [przyp. Aut. Zaopatrywania wojska w żywność].

4.3 Znaczenie grodów

1. Grody prywatne – obronne dwory, należące do rycerzy i biskupów, mające nazwy imienne założycieli
2. Grody książęce – obronne, centra gospodarcze
3. Grody kasztelańskie – placówki wojenne (...) ogniska organizacji administracyjnej, sądowniczej i religijnej⁹⁰

Do 1964 roku dotrwało w stanie mniej lub bardziej zniszczonym 2312 grodzisk⁹¹.

Grodziska dzielimy na dwie grupy:

1. Od nazwy miejsc powiązanych tematycznie, gdzie grodziska są pozostałościami po fortyfikacjach miejskich, grodowych, zamkowych czy ogólnie wojskowych np.
 - a) Grodzisko
 - b) Zamczysko
 - c) Mieścisko
2. Od nazw powstałych w związku z legendarnymi postaciami czy zdarzeniami np.
- Dziewczogóra czy Anielska Góra⁹²

Obsadzanie własnymi zbrojnymi załogami grodów na zajętych terenach było równoznaczne z panowaniem i administrowaniem tymi ziemiami. Przekaz latopisu Nestora⁹³ wspomina o wycięciu przez Ruś polskich załóg wojskowych, pozostawionych przez Chrobrego w ruskich grodach, w sensie zrzucenie panowania polskiego⁹⁴.

⁸⁹ Władysław Semkowicz, Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsieleniem rycerstwa polskiego wieków średnich, Kraków 1911, s. 19

⁹⁰ Tamże, s. 20

⁹¹ Włodzimierz Antoniewicz, Zofia Wartołowska, Mapa grodzisk w Polsce, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, s. 13, **grodziska** – są to zespoły wałów i zarośniętych fos, otaczających lub odcinających jakąś przestrzeń wykorzystywaną niegdyś jako miejsce osady warownej albo jako refugium, czyli miejsce schronienia, albo jako miejsce grodu wczesnofeudalnego

⁹² Tamże, s. 14

⁹³ Nestor, Mon. Polski Historyczny, t I, Lwów 1864, s. 691-692

⁹⁴ Włodzimierz Antoniewicz, Zofia Wartołowska, Mapa grodzisk w Polsce, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, s. 15

Należy pamiętać, że rozmieszczenie grodów było wzdłuż ważnych szlaków handlowych⁹⁵. Po najeździe Tatarów [przyp. Aut.: Rozpoczęły się od pierwszej połowy XIII w] grody tracą większe znaczenie. Najdłużej zapewne pełniły funkcje grody związane z obroną pogranicza. Grody niepotrzebne przekształciły się niekiedy w miasta warowne czy inne siedziby możnych, a jeszcze inne przetrwały do naszych czasów w postaci grodzisk. Z czasem powstały większe od grodowych jednostki terytorialne – kasztelanie⁹⁶.

W oparciu o prace i poglądy Piekosińskiego i Małeckiego Semkowicz wypowiada się „chcąc wytworzyć sobie pogląd na pochodzenie całego rycerstwa polskiego, trzeba wprzód przeprowadzić analityczne badanie nad genezą każdego rodu z osobą; dopiero synteza tych obiektywnych badań nad poszczególnymi rodami da odpowiedź na pytanie ogólne. Trzeba przeto na podstawie całego materiału źródłowego, zwłaszcza dokumentalnego, zestawić genealogię rodów, a nadto zbadać ich rozsiedlanie, celem wykrycia pierwotnego ich pochodzenia i późniejszych wędrówek (...) W praktyce okaże się często niewykonalne, przede wszystkim z powodu braku źródeł z czasów przed w. XII. Rodowody doprowadzone wstecz do połowy, a nawet do początków XII w. dalej się urywają i geneza rodu znów ginie w mroku dziejowym (...)”⁹⁷. Zauważa tym samym, że poszukiwania genealogiczne sprzed XII wieku powinny być kierowane „ w ziemiach sąsiednich, zwłaszcza zachodnich”.⁹⁸

Poniżej znajduje się monograficzny sposób i kolejność w jakich należałoby rozpatrywać szeroko rozumianą tematykę rodu, jego pochodzenia, rozlokowania się według Semkowicza czyli:

- podział i wyjaśnienie genealogii rodu do XIV w, ustalanie rozsiedlenia pierwszej siedziby rodu zwanej „gniazdem” przez umieszczenie siedziby na mapie, a także wywód genezy rodu rozumianą przez ustalenie pochodzenia, nadań herbów i tytułów:

1. Genealogia rodu do XIV w.
2. Mapka rozsiedlenia (głównego gniazda)
3. Wywód genezy rodu

⁹⁵ Włodzimierz Antoniewicz, Zofia Warołowska, Mapa grodzisk w Polsce, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, s 17

⁹⁶ Tamże , s. 19

⁹⁷ Władysław Semkowicz, Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich, Kraków 1911, s. 13

⁹⁸ Tamże, s. 13

5. Zawołania

Podział zawołań (proklamacji), istniały w 1912 roku dwie sprzeczne teorie:

1. Prof. Franciszek Piekosiński odwołuje się w zawołaniach do typu osobowego np. rycerza Łabędzia umieszcza w rzędzie pradynastów szlachty
2. Antoni Małecki odwołuje się w zawołaniach do topografii np. szuka po całym obszarze ziem osad o nazwie Łabędź, Łabędziów, Łabędki i tp.
3. Władysław Semkowicz, w późniejszym czasie, dzieli cały zasób zawołań na trzy grupy
 - A. Zawołanie osobowe
 - B. Zawołanie topograficzne
 - C. Hasła czyli dewizy

Ad. A Zawołania osobowe dzieli Semkowicz na dwie kategorie:

a) Imionowe np. Bienia od Bień, Bończa od Bońka, które urabiane z imienia jednego z przodków rodu, niekoniecznie protoplasty, lecz osoby znaczniejszej, wedle zasady, znanej także w heraldyce węgierskiej „a patio r fit denominatio”. Zjawisko dziedziczenia imion w rodzie i przekształcania się ich w przydomki, śledzić możemy i w czasach późniejszych, po ustaleniu się zawołań np. Bodzanta w rodzie Szeligów, Kanimir w rodzie Zgrajów (...) W grupie zawołań imionowych zasługują na wyróżnienie te, które powstały z imion cudzoziemskich: Andrzej, Drog, Gierałt (Gerard), Herburt, Larysz (Hilarius) i td.⁹⁹

B) Przewiskowe, utworzone z przewiska, nadanego bądź całemu rodowi, bądź jednostce, z której dziedzicznie przeszło na jej potomstwo. Przewiska mogą odpowiadać np. pewnym cechom fizycznym (Piękostka, Powaba, Broda, Momot, Chlewiotka, Taczała) lub duchownym (Działosza, Mądrostka, Nieczuja, Pierzchała, Złodziej)¹⁰⁰

Ad. B Zawołania topograficzne pochodzą od nazw ziemi (Pułaki, Pszczyna), grodów (Biała, Przeginia, Stregomia), rzek i jezior (Mozgawa, Niesioba, Nałęcz), wsi i osad (Brzezina, Bogorya, Sławęcín, Zabawa). Osobną grupę stanowią zawołania topograficzne pierwiastka niemieckiego np. Biberstein, Glanbisz (...)¹⁰¹.

⁹⁹ Władysław Semkowicz, Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich, Kraków 1911, s. 13

¹⁰⁰ Tamże, s. 14

¹⁰¹ Tamże, s. 14

Kolejny przykład podaje Wdowiszewski: „(...) Mory na Mazowszu, od których niezawodnie powstała topograficzna proklama rodowa (...)”¹⁰².

Ad. C Hasła czyli dewizy, znane i rozpowszechniane w heraldyce zachodniej, wyrażają w jednym lub paru słowach jakiś symbol, przysłowie lub wezwanie np. Ich dien, Got mit uns, Die le volt, Respice finem, Festina lente.

Grupa ta istnieje także od w polskiej heraldyce i tworzy także zawołania jak: Boże zdarz (lub Zdarz Bóg), Boża wola, Błogosław Hospody (ruska proklama Kornicza).

Do haseł z XIV wieku zalicza Semkowicz: Prawda, Krzywda, Nowina, Ostoja, może i Świeboda, a nadto wojenne zawołania: Biją w łeb, Po trzy na gałąź, Wali uszy, Ony-ony, Zerwi – kaptur, jak nie mniej proklamy: Do Liwa, Do Roja, Do Łega, Na pole, Na górę, Na piwo¹⁰³.

Autor wykazuje, że największy procent ok. 54% przypada na zawołania osobowe, a 40% na topograficzne „(...) pod tym względem heraldyka polska bliższą jest węgierskiej niż czeskiej, gdyż i na Węgrzech topograficzny i osobowy po równo są reprezentowane. Nadto na Węgrzech i w Polsce organizacja rodowa z wspólnymi zawołaniami dłużej przetrwała niż w Czechach (...)”¹⁰⁴.

Należy w tym miejscu wyjaśnić znaczenie słowa „(...)Szlachta (wyraz ten pochodzi wprost z górnoniemieckiego Slahta = ród, pokrewieństwo) wywodząc nagonione szlachectwo, wyraźnie stwierdzała przysięgą tj. „jako (nagoniony) jest nasz prawy brat i nasza kry (krew) (...)”¹⁰⁵.

„(...) U wielu rodów ustalenie godła herbowego wyprzedziło powstanie proklamy, która okazała się niezbędną dopiero z silniejszym rozplenieniem rodu (...)”¹⁰⁶ Semkowicz zwraca uwagę na fakt, że najdawniejsze proklamy zjawiają się w naszych źródłach dopiero u schyłku wieku XIII, podczas gdy na Węgrzech już w początkach XIII w. rozpowszechnianie jest rodowe określanie rycerzy nawet w dokumentach (de geneze Ajko, Ratold etc) I ten fakt świadczy, że nasze proklamy są stosunkowo młodym tworem słownictwa polskiego.

¹⁰² Zygmunt Wdowiszewski, Nieznane zapiski heraldyczne. Zapiski mazowieckie z XV i XVI w., Kraków 1928, s. 7

¹⁰³ Władysław Semkowicz, Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich, Kraków 1911, s. 14

¹⁰⁴ Tamże, s. 14

¹⁰⁵ Władysław Semkowicz, Nieznane nadania jędrzejowskie w XII w, Lwów 1912, s. 14

¹⁰⁶ Tamże, s. 14

„(...)18 października 1166 r. w walkach z Prusakami ginie Henryk Sandomierski. Jego dzielnica została zatem wolna do objęcia w posiadanie przez następców, których nie wyznaczył. Piastowskie prawo dziedziczenia wytworzył zasadę, że dziedzictwo po bezdzietnie zmarłym księciu dostawało się jednemu tylko z jego braci, z wykluczeniem innych, temu mianowicie, komu przekazała je wola poprzednika (...)”¹⁰⁷.

Henryk Sandomierski nie pozostawił żadnego rozporządzenia. Pomiędzy braćmi powstał spór. Trzy najwybitniejsze rody małopolskie: Gryfitów, Łabędziów i Lisów stanowiły stronnictwo Kazimierza. Czy pozostałe rody jak Toporczyków, Odrowążów, Awdańców stanęły po stronie Bolesława Kędzierzawego można się domyślać¹⁰⁸. Jednocześnie można zadać sobie pytanie jak wobec zaistniałej sytuacji postąpił ród Śreniawitów, czy to, że zamieszkiwali ziemie Małopolski mogło wpłynąć aby stanęli po stronie Kazimierza? Pozostaje to na dzisiejszy dzień niewyjaśnione lecz wskazuje jak wielkie znaczenie i rozlokowanie miały już w XII wieku wielkie rody.

Franciszek Piekosiński był największym uczonym, w swoim okresie, który swoje prace, materiały, publikacje opierał o przetłumaczenie wielkiej ilości prac z łaciny na język polski, jakim nie udało się wielu innym. Ze starych, polskich zapisków heraldycznych z Łomży, z 20 września 1450 r. dla Dobrochewycze, wyciąga pewne wnioski:

„Nobilis Albertus, Petrus et Nicolaus germani filii olim Michaelis de Dobrochowycze, Petrus Lada et filis Michael dnos mansos mensure Chulmemnsis in Dobrochowicze hereditate in district Varszoniensi circa Zambrowa sita, circa granicies Clevyothcze iacentes, in longum et latum cum omnibus utilitatibus et um rippa furii Lyescznychza Clevyothcze. Grabycz de Dobrochowcze pro dimidia nona sesagenis in mediis Grossie vendiderunt et resignaverunt perpetue in ewm”¹⁰⁹.

Potwierdza się przypuszczenie F. Piekosińskiego, że Chlewiotka jest drugą proklamacją h. Grabic. Proklamacja ta z czasem przetworzyła się w imię, jak wynika z powyższej zapiski¹¹⁰. Podobny wypadek stwierdził Wdowiszewski u Bogorjów – Górskich na Mazowszu, gdzie

¹⁰⁷ Władysław Semkowicz, Nieznane nadania jędrzejowskie w XII wieku, Lwów 1912, s. 95

¹⁰⁸ Tamże, s. 95

¹⁰⁹ Metryka koronna Bolesława IV, ks. 4, f. 111 V

¹¹⁰ Franciszek Piekosiński, Heraldyka polska wieków średnich, s. 210

zawołanie rodowe Bogrja przekształciła się również w imię „Boguria” (Handlesman, Księga ziemi płońskiej, nr 170, 236, 247).¹¹¹

Pojęcie zawołania (proklamacji) i nazwy godła herbowego pomieszały się ze sobą w Wielkopolsce przy końcu XIV w., a w Małopolsce utrzymywały się w pierwotnej wersji, odrębnej do połowy XV w. Do tego czasu zapiski herbowe np. krakowskie oddzielają starannie nazwę zawołania od nazwy znamienia klejnotowego, gdy np. zapiski poznańskie lub sieradzkie już pół wieku przedtem mieszają te nazwy, mieniając klejnot to, co było zawołaniem i na odwrót zawołaniem mieniając znak na tarczy herbowej. Podobnie miała się rzecz z powstaniem nazwisk rodowych. Tworzenie się nazwisk tych z szlachty wielkopolskiej (z końcówkami na – ski lub – cki) wyprzedziło o kilkadziesiąt lat podobny proces w Małopolsce¹¹²

¹¹¹ Zygmunt Wdowiszewski, Nieznane zapiski heraldyczne. Zapiski mazowieckie z XV i XVI w., Kraków 1928, s. 4
Handlesman, Księga ziemi płońskiej, nr 170, 236, 247

¹¹² Władysław Semkowicz, Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV wieku, Lwów 1899, s. 32

6. Nazwiska

W II połowie XIV wieku rozpoczyna się dziedziczenie nazwiska z ojca na synów¹¹³.

Poniższe zapiski dociekań uczonych, a także te z dalszej przeszłości mogą dać wiele wyjaśnień do powstania, z użyciem, znanych nam dziś „nazwisk” określających rodzinę, z której się wywodzimy, urodziliśmy, prezentujemy, dajemy kolejnym pokoleniom z genami przodków.

Wobec nieustalenia na początku drugiej połowy XVI w. nazwisk, nawet wśród zamożniejszych szlachty dobrzyńskiej, oraz sporej ilości w tej ziemi drobnoszlacheckich wsi, zamieszkałych przez wiele rodzin, częstokroć nie mających nic wspólnego ze sobą, prócz nazwiska, które w owych czasach brano i co chwila zmieniano od części tej albo innej wsi, nabytych, dziedziczonych, otrzymanych drogą ożenku, a nawet i trzymanyh w dzierżawie, zastawie lub wreszcie od posiadłości ojczyma, jedynym niezbitym dowodem pochodzenia i herbu pojedynczych rodzin Lu ziemian z owych czasów lub wcześniejszej epoki mogłyby być tylko ich pieczęcie (...) Przybieranie nazwiska od majątności żony było zjawiskiem bardzo pospolitem¹¹⁴.

Jedną z wielu charakterystycznych cech procesu przeszłości naszej jest wyrób szlachty, od właściwego jej stroju, sposobu osiedlania i szczupłych majątności zwanej chodaczkową, siermiężną, kapotową, zaściankową, okoliczną, zagonową, częściową lub drobną. Na przyszłość tej szlachty wyrosłej wyłącznie prawie z piasków Mazowsza, złożyła się obfita gra światła i cienia: zagonowcy bogatą mają historię¹¹⁵. Z upadkiem I Rzeczypospolitej sfera działalności drobnej szlachty ścięsnioną została wielce: przez zawarcie politycznej musieli zagonowcy zamknąć się w szczupłym zakresie służby prywatnej, urzędu, spekulacji lub zajęć ziemiańskich ekonomów, gajowych, karbowych, gumienych, księży, urzędników i spekulantów dostarczali niemało. W większości jednak w zawodzie rolniczym szukali podstawy bytu i do roku 1864 wyłącznymi byli przedstawicielami małej własności ziemskiej, reprezentowanej dzisiaj przez włościan. Drobna szlachta w granicach dawnego księstwa mazowieckiego i zachodniej połowy Podlasia rasy posiada wspólne, jedynie litewsko-ruska pod względem obyczajowo – ekonomicznym grupę stanowi odrębną¹¹⁶.

¹¹³ Antoni Prochaska, Szkice historyczne XV wieku, Kraków 184, s. 156

¹¹⁴ Zygmunt Wdowiszewski, Szlachta ziemi dobrzyńskiej za ostatnich Jagiellonów, Warszawa 1932, s. 7

¹¹⁵ Władysław Smoleński, Drobna szlachta w Królestwie Polskim, Warszawa 1885, s. 1

¹¹⁶ Tamże, s.2

Pewna, często znaczna liczba wiosek, leżących w sąsiedztwie, podwójną posiada nazwę:

- pierwsza, pochodna zwykle od imion osobowych, dla wszystkich, jako będących niegdyś własnością jednego dziedziczenia, jest wspólną;

- druga, powstała skutkiem rozdrobnienia wielkiej posiadłości na tyle części, ilu się na nią przy sprzedaży znalazło nabywców lub ile z rodziny wykwitło odrośli¹¹⁷

W dawnym powiecie przasnyskim, w parafiach Wielka i Mała Krzynowłoga jest osiemnaście wsi szlacheckich nazwiskiem Żebrów z przydomkami m. in. Laskowice.

Drugą tę nazwę czyli przezwiska, formowano często od imion synów, pomiędzy których ojciec rozczłonkował dziedzictwo np. szlachcic Siko rozdzielił posiadłości pomiędzy synów i tak np. od Pawła czy Bartłomieja powstały: Pawłowięta, Bartkowięta i tp.

We wszystkich osadach, pierwszą wspólną noszących nazwę, jeden zwykle szlachecki ród mieszka i wspólne używa nazwiska np. obywatelskie¹¹⁸ w Romanach nazywają się Romanami, a Żebrowski w Żebrach.

Często jest, że pomiędzy jednym rodem jak np. Romanami zamieszkiwali np. Smoleńscy. Działo się tak kiedy ojciec majątności swoje wydzielił zięciom, a w razie potrzeby częśćkę sprzedawał.¹¹⁹

Ród dzieląc się na gałęzie, które miały w posiadaniu różne wioski, ale to samo nazwisko, przyczepiano różne przydomki dla rozróżnienia np. na Podlasiu Tchórznicy herbu Jelita noszą przydomki: mniszków, rzywa, kalcytów i czubków. Znane szlacheckie przydomki: ducek, król, kręciek¹²⁰.

W momencie kiedy rody się rozrastały, powstawało od nich wiele osad, szlachta zastosowała przezwiska osad np. z nurskiego Drewnowa cztery powstały tegoż nazwiska wioski z przydomkami: rzywa, ziemiaki, lipaki i gołyń. W ten sposób łatwiej zrozumieć, z której wsi Drewnowski i z jakiego pochodzi szczepu. Powstały nawet przeobrażenia w samych nazwiskach np. obywatele ze wsi Chudzewa, rozrost jednej rodziny, potrójnego używają nazwiska: Chudzewskich, Chudzeńskich, Chądzeńskich¹²¹.

¹¹⁷ Władysław Smoleński, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, s. 6

¹¹⁸ W aktach notarialnych widać to w skrupulatnym odróżnieniu przez notariuszy klientów pochodzenia szlacheckiego (wielmożny, urodzony) od chłopskiego (włościanin) czy mieszczańskiego (obywatel)

¹¹⁹ Władysław Smoleński, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, s. 6

¹²⁰ Tamże, s. 7

¹²¹ Tamże, s. 8

Władysław Smoleński stwierdza: „sama różnica nazwisk, a nawet herbów, nie może stanowczo decydować o pochodzeniu od różnych przodków. Zdarzało się, że skutkiem rozrostu rodziny każda jej gałąź dla dokładniejszego odróżnienia się od pokrewnej nowe przybierała nazwisko lub innego poczęła używać godła np. ród Rościszewskich rozpadł się na Odnodzkich i Borkowskich czy Skulscy na Trzylatkowskich, gałąź Ciecieszewskich pieczętujących się pospolicie Rochem, używa Kolumny¹²².

Szlachta litewsko – ruska do 1502 r. określana jest przez imiona w połączeniu z patronimikami, które z czasem przechodzą w nazwiska. Między 1502 – 1563 r. jest przerwa w niesmak (nie ma zapisek i źródeł, które mogą dać jakiś punkt odwoławczy). A więc do 1502 rozpoznawać należy osoby po imieniu i osadą dziedziczną, a po 1563 r. po nazwisku¹²³.

¹²² Władysław Smoleński, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, s. 8

¹²³ Stanisław Kutrzeba, Władysław Semkowicz, *Akta Unii Polski z Litwą*, Kraków 1932, s. 415

7. Rody z Polski na przestrzeni epok

Zamieszczam poniżej informacje co do sytuacji w Polsce w XIV i XV wieku związanej z rodami, ich znaczeniem i herbem, który je prezentował. Dalej poświęcam uwagę zapiskom poświęconych rozwojowi części Mazowsza i rozrostu tam rycerstwa, rodów, na które oddziaływał kościół.

W Polsce nie rodzina, a ród był podstawową ustroju społecznego, a herb był zewnętrznym znamieniem tego związku wyższego rzędu, obejmującego szereg kótek rodzinnych. W XIV i XV wieku organizacja rodowa tworzyła trzon polityki państwa wpływającego na jego rozwój i postępy polityczne¹²⁴.

Na czoło społeczeństwa szlacheckiego wybiły się rody możne i wpływowe, którymi kierują zdolne i ambitne jednostki; w koło nich grupują się rody mniej znaczne i często ekonomicznie od tamtych zależne, gromady drobnej szlachty, także jednak rodowo zorganizowanej. Poczucie rodowego pokrewieństwa z rodowym interesem tworzy solidarność. Rody rozproszone były już w tym czasie po całej Polsce i poza rdzennie polskimi ziemiami Rzpltej; gałęzki rodzinne wędrowały daleko od swych pni rodowych. Pomimo odległości, pamiętając o swym wspólnym pochodzeniu i obronie ważniejszych znaczeń politycznych dla państwa, posiadały dalej swój stały, wspólny herb i zawołanie rodowe. Kiedy trzeba było bronić interesu ogólnego – państwowego, gałęzki rodowe skupiały się pod wspólnymi znakami np. w pospolitym ruszeniu szlachty pod Grunwaldem, gdzie walczyło 27 rodów polskich pod rodowymi chorągwiami¹²⁵.

7.1 Rody z Mazowsza i duchowni

Na istniejącym Księstwie wieluńskim tworzy się biskupstwo płockie ok. XI/XII wieku z części ziem: dobrzyńskiej, woj. Płockiego, części Mazowieckiego i północnego Podlasia po rzekę Bug i za, do Stanisławowa i Pragi. W XIII wieku tworzy się z jej części biskupstwo chełmińskie. Zostało one darowane przez księcia Konrada dla cystersa z Oliwy, Chrystyana w 1221 roku¹²⁶.

¹²⁴ Władysław Semkowicz, Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w Unii Horodelskiej 1413 roku, Kraków 1914, s. 34

¹²⁵ Tamże, s. 38

¹²⁶ Władysław Smoleński, Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich, Warszawa 1878, s. 8

W 1228 r. następca biskupa płockiego Getki (Ged eona), Guntyrz (Gunter), za naleganiem Konrada wieś z wyspą wielką w ziemi chełmińskiej przydał i dziesięciny z tych gruntów, na których rolnicy narodu niemieckiego siewali, na korzyść świeżo sprowadzonych Krzyżaków odstąpił¹²⁷. Mowa o sprowadzeniu rycerzy Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego, którzy mieli zdobyć Prusy w zamian za ofiarowaną im ziemię chełmińską. Na początku przybyło dwóch krzyżowców z kilkunastoma giermkami, dla których Konrad wybudował warownię w okolicach Torunia. W okresie następnych czterech lat przybyło już stu kolejnych rycerzy zakonu. W 1231 r. rozesłali w Europie wezwanie do krucjaty przeciw Prusom, na które odpowiedziało wiele rycerzy ze Śląska, Niemiec i Polski.

Skutki udanych podbojów Prus były takie, że powstały nowe tereny do osiedlania się „(...) ruch kolonizacyjny musiał być znaczny, skoro w 1263 Kazimierz kujawsko-łęczycki oddzielnymi wystawia przywilej, którym wolnego dozwala przyjscia nadającym się na osiedlanie do majątków biskupstwa (...)”¹²⁸. Zwyczajem pośród książąt i możnych było ofiarowywanie części ziem swych w ofierze przez co urosły w tamtych stronach jego dobra, a przy tym i znaczenie w tym polityczno-gospodarcze. W celu zatrzymania tego „(...) w roku 1482 za Bolesława V panowie, zabraniając książętom na czyjąkolwiek korzyść rozdawnictw, zmuszają duchowieństwo do ograniczenia się owocami przeszłości (...) Wobec zastanej sytuacji duchowieństwo (...) po złączeniu się Mazowsza z Koroną (...) domaga się:

- od królów polskich potwierdzenia swobód, otrzymanych za książąt, czemu zadosyć czyni w 1537 Zygmunt I, w r. 1550 Zygmunt August, a w roku 1618 Zygmunt III i czyni dodatkowy krok
- z drogi nabytków legalnych przerzuca się do eksploatacji swych wpływów i możnowładczej na Mazowszu przewagi”¹²⁹.

Wpływ duchowieństwa wrósł bardzo w XVI wieku „(...) Biskup Leszczyński przeciwko poczynającemu się szerzyć luteranizmowi wyjednał u Janusza na zjeździe w Warszawie sławny z roku 1525 dekret, który pod grozą kar ciężkich i konfiskaty majątku żadnemu innowiercy nie pozwalał na Mazowszu przebywać. Z tego powodu prowincja ta stała się „par excellence” katolicką (...) I łaski gorliwych pasterzy tak katolickiem, mówi Ruggieri, było Mazowsze, jak same Włochy. Według Torresa’a za Zygmunta III jedna tylko heretycka w

¹²⁷ Władysław Smoleński, Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich, Warszawa 1878, s. 8

¹²⁸ Tamże, s. 11

¹²⁹ Tamże, s. 17

Mazowszu mieszkała rodzina (...)”¹³⁰. Można dostrzec do jak wielkiego znaczenia i wpływów wzrosło znaczenie duchowieństwa na terenie Mazowsza, gdzie zostanie proboszczem było nie tylko zaszczytem dla danych osób z rodów ale i dawało wielką władzę z pozycją np.

„(...) Jerzy Albrecht Dönhoff, sejmowy operator przeciwko ateuszowi Łyszczyńskiemu, trzymał probostwo płockie, choć został biskupem przemyskim; w r. 1701 awansował na katedrę krakowską (...)”¹³¹.

Następnie należy przejść do szlachty, która oczywiście występowała na tym terenie „Pośród posiadłości rzywa śnią były siedziby szlacheckie (...) nazwiska wzięli od wiosek (...) np. ród Damięckich herbu Dąbrowa od Damięty. Pomiedzy tą szlachtą występowały (...) inne nazwiska, szlachty napływowej np. Biedrzyckich (...) przywędrowali tu zapewne z łomżyńskich Biedrzyc i z pobliskich Biodrów, a szlachtą byli rzetelną, bo od książąt i królów liczne mieli nadania (...)”¹³².

Różnica pomiędzy Koroną, a Mazowszem w sprawach szlacheckich była wielka. „Przywilej Koszycki w 1374 r. w Koronie skierowany był przez szlachtę do zwolnienia od wielkich ciężarów czyli opłat i deklaracji. Na Mazowszu dalej większość szlachty uzależniona była od książęcych danin. W Koronie ogół rycerstwa zsolidaryzował się zmieniając razem do celów, a na Mazowszu bez ładu i porządku działała szlachta będąc w grupie mieszkańców, nie wyłaniała się ponad ich ze swymi inicjatywami (...) Książęta mazowieccy wyprasali od moźnych cierpienie władzy kosztem rozdawnictwa dóbr swoich; na życie wystawne czerpali środki ze sprzedaży puszc leśnych (...) dla zasilenia pustej zawsze szkatuły za pewną sumę okupu uwalniali pojedynczego rolnika, ród, a nawet ziemie całe od wszystkich lub pewnej części ciężarów; dla oparcia zaś napaści Zakonu, Jećwieży i Litwy za posługę wojenną dawali rycerzom przywileje i łany (...)”¹³³.

Na Mazowszu szlachta na przestrzeni wieków zmierza pod opiekę proboszcza i jego protektorat, który z kolei chce uznać swoją od nich zależność. Działo się tak dlatego, że szlachcice pod protektoratem proboszcza „(...) wolni byli od podatków i podwód¹³⁴, płacili

¹³⁰ Władysław Smoleński, Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich, Warszawa 1878, s. 18

¹³¹ Tamże, s. 29

¹³² Tamże, s. 32

¹³³ Tamże, s. 39

¹³⁴ Podwód - Podstawowym środkiem transportu dla pośtańców były tak zwane podwody, w ramach których miejscową ludność zobowiązano do dostarczania koni i wozów. Podwody w Polsce wprowadził Bolesław Chrobry, tworząc w ten sposób komunikację w kraju dla potrzeb państwowych. Ze względu na odwołania miast, które miały wielkie z tym opłaty na sejmie warszawskim w 1564 roku, na podstawie uniwersału Zygmunta Augusta zniesiono bezpłatność podwodów, a w 1

tylko na św. Marcina po dwadzieścia groszy i a Matkę Boską po dwoje składali kurcząt (...) a na książąt oprócz dziesięciny kościołom (...) więcej ofiar musiała czynić (...)”¹³⁵. Proboszcze chętnie czynili zamianę gruntów ze szlachtą, w taki albowiem sposób, rozbijając skupioną, - po rzymsku rozpraszali ją po różnych wioskach, mieszały z chłopami i powolnie spodziewali się cechy pochodzenia u niej zetrzeć. Słowem kolonizowali rycerstwo i w części zamierzone rezultaty potrafili osiągnąć. Jawory – prawie, a Zalesie wyludnione zostało ze szlachty zupełnie i całkiem z rąk ziemskich przeszły w posesję proboszczów (...)”¹³⁶.

W 1526 r. król Zygmunt wcielił księstwo Mazowsze do Polski, a tym samym szlachta Mazurska zechciała przejść na prawo Korony. Pokrzyżował temu w 1558 r. proboszcz płocki Mikołaj Półkozica Wolski, który miał dobrą opinię i wsparcie u Zygmunta Augusta „(...) we wszystkim na nim polegał i zawsze zasięgał rady (...) był to sławny w swym czasie awanturник. Nie przebierał w środkach, skoro chodziło o dobro kościoła (...) widząc, że szlachta jest bardzo bliską usunięcia się z pod jego władzy (...) [przyp. Aut. Było to kilkaset rodzin szlacheckich] zbrojnymi otoczony ludźmi, napada na chaty rycerskie, odbija w mieszkaniach skrzynki, znalezione w nich papiery zabiera [przyp. Aut. Nadania i przywileje książąt rycerstwo wieluńskie, odziedziczone po ojcach, starannie chowało w skrzyniach] i unosi, a niektórych ze szlachty, że opierać się śmieli zapędza w taras – zamyka w więzieniu (...)”¹³⁷. (...) Jeden tylko oryginał ocalał przywilej – na Rupino, reszta zaś, przez Wolskiego zabrana, przepadła bez śladu (...)”¹³⁸.

Szlachta będąc pokrzywdzoną oddelegowała się sądów ziemskich ostrołęckich Jana Kaczyńskiego lecz nie pomogło to nic. Wolski udobruchał króla i całą sprawę wyciszył. Dopiero 27 listopada 1791 roku na sejmie odzyskała wolność.

¹³⁵ Władysław Smoleński, Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich, Warszawa 1878, s. 40

¹³⁶ Tamże, s. 44

¹³⁷ Tamże, s. 49

¹³⁸ Tamże, s. 50

8. Przywileje

Oto następujący podział przywilejów i ich znaczenia

1. Przywilej rodowy – jest zjawiskiem prawie wyłącznie mazowieckim
2. Przywilej indywidualny – wystawiony dla jednej lub kilku blisko spokrewnionych osób imiennie wskazanych
3. Przywilej ziemski – gdzie całe rycerstwo danej ziemi staje się uczestnikiem praw przywilejem nadanych

Przywilej rodowy znany z poza Mazowsza znany jest tylko jeden, Kazimierz Wielki wydaje przywilej dla Toporczyków i Starychkoni z r. 1366 w przedmiocie jurysdykcji tych rodów nad poddanymi czyli prawo sądenia.

Przywilej piotrkowski Władysława Jagiełły z 1388 r. wydanego dla całej szlachty¹³⁹, który polegał na tym, że król musiał wykupić szlachcica do niewoli jeśli ten dostał się do niej poza granicami kraju, dawał wyplatę żołdu w wysokości 3 grzywny od kopii podczas wyprawy zagranicznej oraz nie powierzanie zamków osobom obcej narodowości.

Przywileje mazowieckie nadają rodom rycerskim „ius non responsivum” czyli prawo nieodpowiednie¹⁴⁰. „(...)Uprzywilejowany ród podlega tylko sądownictwu księcia. W razie nieobecności księcia w ziemi, sądzi w jego zastępstwie sędzia generalny (...) także zastępcze sądownictwo starosty (...)”¹⁴¹. Nadanie prawa nieodpowiedniego i zwolnienie od kar sądowych występuje ten typ immunitetu w przywilejach już od połowy XIII wieku¹⁴².

„(...) Przywileje mazowieckie rodowe różnią się od małopolskiego przywileju dla Toporczyków i Starychkoni z 1366 roku, który nie nadaje prawa nieodpowiedniego tym rodom, ale ustanawia, a raczej stwierdza jurysdykcję patrymonialną nad ich poddanymi (...) Dwa najdawniejsze przywileje indywidualne, nadające rycerzom „ius non responsium” pochodzą z 1244 roku. Są to nadania Bolesława Konradowicza na rzecz dziedziców Kiełbowa i Grochowarska (...)”¹⁴³.

¹³⁹ Władysław Semkowicz, Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV wieku, s. 1

¹⁴⁰ Tamże, s. 4

¹⁴¹ Tamże, s. 4

¹⁴² Tamże, s. 5

¹⁴³ Tamże, s. 5

„ (...) W XV wieku przywileje jednostkowe i rodowe, zawierają obok wyjątków od sądów i kar, inne jeszcze prawa immunitowe, wyływające z nadania prawa Chełmińskiego posiadłościom uprzywilejowanej jednostki lub rodu.

Znane są dwa. Przywilej dla Lubów wylicza cały szereg uprawnień, wspólnych zresztą wszystkim mazowieckim przywilejom lokacyjnym z tych czasów

- a) Zwolnienie ludności w dobrach uprzywilejowanych od wszelkich ciężarów i opłat z wyjątkiem czynszu z łana, na św. Marcina uiszczać mającego i składki na dwór książęcy w razie godów weselnych synów lub córek książęcych oraz w razie potrzeby wykupienia zastawionej ziemi lub członka książęcej rodziny z niewoli
- b) Zwolnienie ludności w dobrach uprzywilejowanych od jurysdykcji urzędników książęcych a poddanie ich sądownictwu sołtysa, w sprawach karnych zaś sądowi pana, który też ma pobierać w całości głów szczyzną (penam rzywa śni) (...)”¹⁴⁴.

Niewątpliwie wszystkie te przywileje sprowadzają się do wytyczenia stanowiska rodu w organizacji społecznej i prawno – politycznej Mazowsza w wiekach średnich, gdzie w pierw mają ważność przywileje indywidualne, które są starsze od rodowych o 1,5 stulecia, a później przywileje rodowe. Zatem ród rycerski nie był pierwotnym czynnikiem organizacji prawno – politycznej.

8.1 Geneza przywilejów rodowych

W przywilejach indywidualnych książęta z reguły rozszerzają uprawnienia na potomstwo uprzywilejowanego. Przywilej służący w pierw jednostce, a po pewnym okresie obejmuje już krewnych, pochodzących od pierwotnego odbiorcy. Po kilkadziesiąt lat mamy cały ród, który podlega pod przywilej nadany dla ich przodka. Wiedzieć mógł o tym ród, ale nie osoby, które z różnych przyczyn zapożywiali osoby z rodu przed sąd urzędników książęcych. Wobec tego uprzywilejowani zwracali się do księcia lub jego następcy o potwierdzenie im przywileju. Książę mógł postąpić na dwa sposoby:

- a) Wystawiał w formie transumptu
- b) Albo wystawiał dla nich osobny dokument, powołując się na dawny, przez przodków udzielony przywilej¹⁴⁵

¹⁴⁴ Władysław Semkowicz, Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV wieku, s. 7

¹⁴⁵ Tamże, s. 8

„(...) Uprzywilejowana jednostka była założycielem rodu, na który sływały zawarte w przywileju jego protoplasty uprawnienia. Lecz mogły istnieć inne gałęzie tegoż samego rodu, pochodzące od brata lub stryjca osoby uprzywilejowanej, tegoż samego rodu, pochodzące od brata, którzy przywileju nie otrzymali, tak, że te gałęzie nie uczestniczyły w prawach, przysługujących innym członkom rodu. Otóż wówczas reszta rodu czyniła niewątpliwie starania o rozszerzenie przywileju i na inne jego gałęzie. Tak np. przywilej dla Grochowarskich – Boleściców z roku 1244, transumowany w roku 1379 przez Zymunta III (IV , rozszerzył syn jego Ziemowit IV (V) w roku 1408 na wszystkich Boleściców mazowieckich (...).”

Należy przy tym zauważyć, że prawo nieodpowiednie było szczególnym przywilejem pewnej części tylko rycerstwa. Dowodzi to tym statut Bolesława ks. Zakroczymskiego z r. 1482 wyłączając z zakresu spraw, w których przysługiwać ma prawo nieodpowiednie t. zw. Sprawy urzędu ziemskiego (ordinis terrestris), wyraźnie zaznacza:

„ (...) omnes subditi nos tri, jura, praerogativas et libertates coram indiciis communibus non respondere habentes, si fuerint pro ordine terrestri judicialiter ad terminus communes tracti et conventi, ibidem iuri pavere et respondere tenebuntur, privilegiis et libertatibus per rzywa dotis et concessis minime proficientibus (...).”

Takim przywilejem pozostało prawo nieodpowiednie aż do końca niezawisłości politycznej Mazowsza. Jeszcze statut króla Zygmunta I z 1529 roku zastrzega jurysdykcji swego wicesgerenta [wices regenta?] na Mazowszu „ (...) Eos nobiles, qui habent iura in terminis communibus non comparendi, solum coram proesentia principis (...).”¹⁴⁶.

Semkowicz dochodzi zatem do wniosków „ że między mazowieckimi przywilejami rodowymi, a statutami ziemskimi niema żadnego związku”¹⁴⁷, a jest to wynikiem bardzo silnej organizacji rodowej i poczucia wspólnych rodowych interesów przekładających się na organizację wojenną.

Ze strony heraldycznej przyjmuje się nadanie pierwszego przywileju dla rodu Boleściców . Nazwa jego od protoplasty się bierze co wyczytać u Semkowicza możemy:

¹⁴⁶ Władysław Semkowicz, Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV wieku, s. 10

¹⁴⁷ Tamże, s. 10

„(...)ród Bolestów rozsielony już wówczas we wszystkich niemal dzielnicach Polski, ale główny i niewątpliwie najstarszy pień, mianujący się od rozpowszechnionego w tym rodzie Bolesta (...)”¹⁴⁸.

Nieraz na pewnych obszarach kilka rodów zarządzało :

„(...) Boleścice (...) najwięcej zaś osad ich skupia się pod Drobinem . Nie sami zresztą panują na tym obszarze, lecz dzielą sąsiedztwo z innymi rodami, Prawdzicami, Dołęgami, Zagrobnymi, Radwanami i innymi (...)”¹⁴⁹.

Występuje także przenoszenie nazw miejscowości przez rody:

„(...) Nazwę Będrogowo przeszczepili Trzaskowie do Polski [przyp. Aut.: z Prus], gdzie pod Białą rawską znajdziemy w ich posiadaniu osadę tej samej nazwy [przyp. Aut.: zmieniona później na Wędrogów] (...)”¹⁵⁰.

Formy położenia i rozmieszczenia miały swoje znaczenie:

„(...) Osadnictwo to [Trzasków] ma tam [w Będrogowej, pod Białą rawską] wybitnie wojskowy charakter: osady Trzasków okalają gród ten ze wszech stron, najwięcej zaś ich skupia się w północnej odeń stronie (...)”¹⁵¹.

Osady nie są jednolite u Trzasków. Spotyka się w osadach od dwunastu do dwudziestu dwóch rycerzy. Rody posiadają swe gniazdo czyli skąd się wywodzili w miarę czasu rozrastali się, potrzeba było tym samym zabezpieczać granice od różnych stron i tak ród Radwanów – Wierzbowów, gdzie „prastere ich gniazdo”¹⁵² mieściło się między Bielskiem, Raciążem i Radzonowem „stąd też zapewne wysłali jeszcze w połowie XIII wieku gałąź na pogranicze ziemi krakowskiej i Śląska, gdzie już w r. 1287 spotykamy ich w Trzebolu (...)”¹⁵³

¹⁴⁸ Władysław Semkowicz, Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV wieku, s. 12

¹⁴⁹ Tamże, s. 12

¹⁵⁰ Tamże, s. 12

¹⁵¹ Tamże, s. 13

¹⁵² Tamże, s. 13

¹⁵³ Tamże, s. 13

9. Nagana i oczyszczenie szlachectwa

W wieku XIV – XV w tradycji szlachty silnie poczuć rodowego pochodzenia było¹⁵⁴, gdzie „nie rodzina, a ród był podstawą ustroju społecznego, a herb zewnętrznym znamieniem tego związku wyższego rzędu, obejmującego szereg kółek rodzinnych.

Wobec tego wszystkiego „największą obelgą był dlań zarzut nieszlachectwa, nazywany w wiekach średnich ‘naganą’ lub ‘przyganą nieszlachectwa’ (vituperatio, villipensio, depravatio, dehonestatio, inculpatio, condemnatio i td) ”¹⁵⁵.

Nagana i oczyszczenie wprawdzie rozpatrywane w prawie zwyczajowym rozwinęły się w postanowienia ustawowe dając tym samym szerszy wzgląd dla szlachty. W sporach w roli świadków mógł być tylko szlachcic. Istniało więc także naganianie w razie obowiązku zapłacenia główszczyzny. Chodziło o zarzucanie nieszlachectwa nieżyjącemu już szlachcicowi. W momencie gdy główszczyzna dochodziła wdowa w imieniu nieletnich dzieci (którym się główszczyzna należała), na niej ciążył też obowiązek oczyszczenia męża z zarzutu nieszlachectwa. W razie, jeśli dzieci nie było, główszczyzna przechodziła na najbliższych krewnych w rodzie zabitego, a więc przede wszystkim braci jego; oni wówczas dokonywali wywodu szlachectwa nieżyjącego brata¹⁵⁶.

Posiadanie dóbr i rzemiosło rycerskie cechowały prawdziwego szlachcica; zajmowanie się zawodami, właściwymi mieszczanom i chłopom, zniżało go pośrednio do tych stanów i było dlań upośledzeniem honoru szlacheckiego. Dlatego statut warcki¹⁵⁷ zabraniający kmieciom naganian szlachcie osiadłej, wyraźnie zaznacza, że przepis ten nie ma być tłumaczonym na korzyść tych szlachciców którzy „w mieście bydłą, a piwo szynkują albo snać zbiegi są w ziemi, nic nie mając”. Z tej przyczyny za naganę uważa szlachcic zarzut, że przesiaduje w mieście, płaci czynsz lub jest „mytnym”, dzierżawi karczmę zajmuje się wyszynkiem piwa, rzemiosłem lub spełnia służbę niższą¹⁵⁸.

W 1377 r. statut sochaczewski Ziemowita III postanowił w odniesieniu do Mazowsza, że szlachcic oskarżony o kradzież winien się oczyścić świadkami z trzech klejnotów. W innych częściach Polski zasada w odniesieniu do prawa zwyczajowego. Sankcje

¹⁵⁴ Władysław Semkowicz, Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV wiek, Lwów 1899, s. 5

¹⁵⁵ Tamże, s. 6

¹⁵⁶ Tamże, s. 8

¹⁵⁷ Statut warcki – prawo nadane przez Władysława Jagiełłę 28-X-1423 r. – m. in. Nadawał prawną podstawę do przejmowania gospodarstw sołtysich na zasadzie wykupu lub pozwalał na likwidowanie sołectw przez szlachtę na własnych włościach

¹⁵⁸ Władysław Semkowicz, Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV wiek, Lwów 1899, s. 11

ustawodawczą znalazła ta zasada w uchwale sejmu piotrkowskiego z 1446 r. Podobne postanowienia zawiera statut nieszawski z 1454 r (rz. XVII) co do oszczerców, dodając, że „ rzywa śnią” tylko trzy razy może oczyścić się z zarzutu oszczerstwa. Obwiniony po raz czwarty traci możliwość oczyszczenia się, a zarazem wszelkie prawa stanu szlacheckiego¹⁵⁹.

Nagana spływała na dzieci nagonionego. Jeśli np. ojciec się oczyścił, zmywał zarzut tak samo z dzieci swych. Natomiast kiedy zmarł, dzieci musiały się oczyścić, wystarczyło oby oczyściły ojca. W momencie kiedy nagoniony umarł i nie pozostawił dzieci nagana spływała na braci. Kobieta zachowywała pierwotny klejnot nawet po zamążpójściu. Według statutów Kazimierza Wielkiego w połowie XIV w. w Małopolsce tylko szlachcic mógł naganiać szlachcicowi, w Wielkopolsce natomiast członek jakiegokolwiek warstwy społecznej, podobnie na Mazowszu. Do 1423 r. kiedy wychodzi statut warcki kmieć (chłop) naganić szlachcicowi (Małopolska). Wcześniej bo już w latach 1402 – 1403 w Wielkopolsce i Sieradzkim kmieć mógł naganiać szlachcicowi tylko przez swego pana. Ani przed ani po 1423 r. nie dotyczyło to mieszczan, którzy mieli uprawnienia nagany szlacheckiej¹⁶⁰.

Oczyszczenie szlachectwa należało w całej Polsce, z wyjątkiem Rusi. Tam oczyszczenie należało w zasadzie do sądu ziemskiego¹⁶¹.

Jeśli w terminie oznaczonym sąd się nie zebrał mógł nagoniony prosić króla, aby mu wyznaczył sędziów w celu oczyszczenia szlachectwa. Czasem król był sam obecnym przy akcie wywodu¹⁶².

Czasem naganiano szlachcica – łazęgę, przybysza, który opuścił swe rodowe gniazdo i przeniósł się w odległe ziemie (lub jego potomka). Taki szlachcic należał do sądu, w którego okręgu mieszkał¹⁶³.

Trzy sposoby oczyszczenia szlachectwa:

1. Za pomocą świadków
2. Za pomocą dokumentu oczyszczenia (littera expurgatoria)
3. Za pomocą świadectwa sądowego¹⁶⁴

¹⁵⁹ Władysław Semkowicz, Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV wiek, Lwów 1899, s. 13

¹⁶⁰ Tamże, s. 17

¹⁶¹ Tamże, s. 18

¹⁶² Tamże, s. 19

¹⁶³ Tamże, s. 20

¹⁶⁴ Tamże, s. 26

Rozluźnienie wspólnego zasiedlenia nie mogło wyprzedzić czasu przyjęcia godeł herbowych przez rody szlacheckie, a skoro znaki klejnot.[?] spotykamy już w połowie XIII w., proces zaś przybierania tych godeł trwa do końca, a częściowo, do początków następnego wieku, więc można stąd wnioskować, że przed XIV w, system wspólnego osiedlania, jakkolwiek częściowo naruszony, pozostał w dość znacznej części niezmienny. Sprowadzało się to na tradycję, gdzie m. in. Przestrzegano bliskie pokrewieństwo tzn. szlachta nie zawierała małżeństw w obrębie własnych rodów. Uzasadniano to tym, że szukanie świadków, w momencie małżeńskim lub nagany, z kilku klejnotów po dalekich stronach byłoby nader utrudnionym¹⁶⁵.

Świadcami przy wywodzie szlacheckim mogli być klejnot nicy z jednego, i to tylko ojczyściego herbu. Wiek XIII, wie immunitetów, darowizn, kolonizacji i wynikających stąd przesiedleń, sprowadził na szerokie rozmiary zmianę w tych stosunkach, gdzie członkowie różnych herbów mieszkają w jednej miejscowości, proces przesiedlenia się trwa ciągle. Wobec tego dawna zasada kojarzenia się członków odmiennych pokoleń szlacheckich uzyskały podatny grunt do rozwoju. Stąd wywód szlachecki za pomocą świadków z trzech klejnotów zaczęto żądać dowodu przynależności szlacheckiej także po stronie matki i babki. Przyjęta zrazu w Wielkopolsce i na Mazowszu, a o początków mniej więcej XV w. także i w Małopolsce zasada ta stała się ostatecznie panującą na całym obszarze ziem polskich¹⁶⁶.

Brak odpowiedniej ilości świadków z poszczególnych rodów wynagradzano nieraz większą ilością klejnotników¹⁶⁷.

Dokument szlachecki zwany listem oczyszczającym (littera ex purgatoria) niekoniecznie musiał być oryginalny, można było użyć transumptów. List oczyszczający musiał być nienaruszony (non rasa, integraf littera) i opatrzony pieczęcią osoby, która go wydała. Nagoniony przekładał nieraz kilka dokumentów (więc np. królewski, sędziego, nadwornego i sędziego ziemskiego)¹⁶⁸.

¹⁶⁵ Władysław Semkowicz, Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV wiek, Lwów 1899, s. 32

¹⁶⁶ Tamże, s. 33

¹⁶⁷ Tamże, s. 35

¹⁶⁸ Tamże, s. 38

10. Dzierżenie

Dzierżawienie (arendowne), które w polskim słownictwie średniowiecznym określane jako „dzierżenie” jest tłumaczeniem łacińskiej „possessio”. Obok „dzierżeć, dzierżeć”, odpowiadającym łacińskiemu „habere” jako też „trzymać”, odpowiednik do „tenere” słowa „dzierżyć, mieć, trzymać” oznaczają w zasadzie jedno i to samo¹⁶⁹.

W źródłach polskich słowo „mieć” występuje poza tym na oznaczenie własności łacińskiej „possessio” odpowiadają dwa rzeczowniki polskie: „dzierżenie” i „dzierżawa”, do czego dołącza się jeszcze spolszczona „posesja” Zauważa Adamus, że określenie „używanie” nie zawsze znaczy tylko dzierżenie. A mianowicie w wypadku wchodów i w ogóle wolności (serwitutów gruntowych) spotykamy niejednokrotnie „używanie”, chociaż uprawniony nie dzierży samej rzeczy¹⁷⁰.

Najemnik – rzywa śni (dzierżawca w dzisiejszym znaczenia słowa) dzierży też, np. *Arenda to tenendam, habendam, utifruendam et ad predictos dnos annos possidendam; elapsis vero rz duo bus Annie viceversa Conde scendere oportebit*¹⁷¹.

Arenda owa polegać mogła, iż opiekun miał opłacać pewien roczny czynsz, co występowało dość często w źródłach bez użycia nazwy arendy. Czynsz ten był pewnie z góry ustaloną nadwyżką dochodów pupila nad kosztami jego utrzymania¹⁷².

¹⁶⁹ Jan Adamus, *Z badań nad dzierżeniem w Polskim prawie średniowiecznym*, Lwów 1933, s. 20

¹⁷⁰ Tamże, s.22

¹⁷¹ Tamże, s. 27

¹⁷² Tamże, s. 28

11. Nobilitacje, adopcje, indygenaty

Adopcja do rodu herbowego była wynikiem starań osoby do dworu królewskiego, występującej w imieniu ubiegającego się o nobilitację np. w roku 1531 Maciej, mieszczanin miasta Lwowa, otrzymuje poparcie w staraniach o nobilitację od Piotra z Dąbrowicy Firleja, kasztelana chełmskiego. W 1547 r. Radziwiłłowie w osobie Mikołaja Radziwiłła, marszałka wielkiego litewskiego, uzyskali od Karola V tytuł księżęcy i prawo nadawania szlachectwa w swoich dobrach. Skorzystali tylko w jednym przypadku w 1615 r. nadając herb w Klecku Mikołajowi Hybnerowi¹⁷³.

W przywilejach nobilitacji polskich, które składają się w XV i XVI wieku z jednej karty pergaminowej różnej wielkości, herb jest malowany na marginesie przy imieniu króla¹⁷⁴.

Nobilitowany, który posiada własny herb, łączy go z herbem rodziny adoptującej. Najczęściej tarcza ulega wtedy podziałowi w pas lub słupa na dwie części¹⁷⁵.

Konstytucja W 1578 r. ogranicza nobilitacje przez króla:

„Ustanawiamy, aby plebei nie byli kreowani na szlachectwo, jedno na sejmie za wiadomością Panów Rady, albo w wojszcze dla znacznego swego w męstwie poczynania i dzielności”¹⁷⁶.

W 1601 r. na mocy konstytucji zgodę na nobilitacje musiał wyrazić sejm od zaleceń senatu i posłów ziemskich, a w wojsku hetmana ze znacznym jego zasług w Rzeczypospolitej. Po raz kolejny w 1633 zabroniono prywatnych adopcji¹⁷⁷.

Znalazły się ominięcia co do nadań poprzez indygenat¹⁷⁸, który pozyskało 413 rodów zagranicznych. Początkowo od 1578 r. indygenat był nadawany przez króla i sejm, a od 1641 r. wyłącznie przez sejm. W okresie wojen 1620 – 1630 zostało przyznanych sześć indygenatów, a w 1630 – 1640 kolejnych dwanaście¹⁷⁹.

Z obliczeń prof. Anny Filipczak – Kocur, roczne utrzymanie dworu wymagało posiadanie około 300 tys. zł., tymczasem w r. 1588 król dysponował niespełna 200 tys., a w 1589 r. nieco ponad 100 tys. Zygmunt III zetknął się z problemem ubóstwa, które musiał

¹⁷³ Jerzy Michta, Nobilitacje i indygenat, t. 1-30, Kielce 1991 – 1992, 1997, zeszyt 1

¹⁷⁴ Tamże

¹⁷⁵ Jerzy Michta, Nobilitacje i indygenat, t. 1-30, Kielce 1993, zeszyt 9

¹⁷⁶ Jerzy Michta, Nobilitacje i indygenat, t. 1-30, Kielce 1991 – 1992, 1997, zeszyt 1

¹⁷⁷ Tamże

¹⁷⁸ Indygenat – w dawnej Polsce przyznanie cudzoziemcowi szlachectwa polskiego. Indygenat to prawna droga do uzyskania szlachectwa I Rzeczypospolitej dla cudzoziemców w wojsku.

¹⁷⁹ Henryk Wisner, Czasy Zygmunta III i Władysława IV, Warszawa 2002, s. 5

rozwiązać nie mając z nim wcześniej do czynienia, nie znał innych państw poza Szwecją¹⁸⁰. Zastaną sytuację zmieni, a ściśle biorąc zapoczątkuje zmianę sejm pacyfikacyjny (6-II-23-IV-1589 , który mocą konstytucji „Ordinatio o prowentach królewskich w Wielkim Księstwie Litewskim” przeznaczy na wyłączne potrzeby króla i jego dworu tak zwane dobra stołowe albo ekonomiczne: brzeską, grodzieńską, mohylewską, olicką i szawelską, a nadto stare myta. Będzie to w istocie potwierdzenie dawnej decyzji króla z 28 – I – 1588 r.¹⁸¹, gdzie skarb koronny Litwy zmuszony był rozdzielić pod nadzór, pilnowanie w postaci nadań, tytułów i gruntów w zamian za brak właśnie budżetu finansowego. Niestety postanowienie sejmu 1589 r. wchodziło w życie dopiero po śmierci obecnych posiadaczy dóbr. Do tego dodać należy wpływy, o których w konstytucji nie wspominają zapiski, jak sprzedaży urzędów czy nadań królewskich (odpłatnie) np. Jan Ryłski za nadanie w 1588 r. starostwa hrubieszowskiego zapłacił 16 tys. zł.¹⁸².

Zarazem Zygmunt jak i sama Rzeczpospolita zaczęli przykładać główną uwagę do kontaktów z Wysoką Portą oddziałując tym na gospodarów i ich otoczenie. Służyło temu m. in. nadawanie indygenatów, ale także zgoda na przekazywanie w Polsce nabytych skarbów np. w 1603 r. otrzymali indygenat Mohiłowe. Jerzy, metropolita ziemi wołoskiej z Symeon, hetman, oraz Strojca; W 1607 r. grupa urzędników i szlachty wołoskiej, w 1629 r. gospodar Miron Barnowski (Barnovschi)¹⁸³.

¹⁸⁰ Henryk Wisner, Czasy Zygmunta III i Władysława IV, Warszawa 2002, s. 42

¹⁸¹ Tamże, s. 42

¹⁸² Tamże, s. 43

¹⁸³ Tamże, s. 160

12. Statuty litewskie

Statuty litewskie – to spisane w XVI wieku zbiory norm prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego z zakresu prawa cywilnego, karnego, procesowego i w części publicznego. Celem statutów było ujednoczenie prawa i jego przystosowanie do zmieniających się warunków społeczno – politycznych. Wielkie Księstwo Litewskie łączyło w sobie różne wyznania, kultury i obyczaje na podzielonych ziemiach, które posiadały własne przepisy – należało to wszystko skonkretyzować, ujednoczyć i podporządkować. Wszystko dodatkowo było podyktowane zmianami po Unii z Polską w tym wyjście, zwolnienie szlachty spod dominacji kniaziów i bojarów, dynamiczne przekształcenia stosunków własnościowych.

Pierwszy Statut W. Ks. Litewskiego wydano w 1529 r., gdzie np. przestały obowiązywać dotychczasowe przywileje ziemskie, nadane poszczególnym ziemiom przez poprzednich książąt. Uprawnienia ziem i zobowiązania książęce, ograniczające władzę monarchów, zostały zachowane i stały się jednakowe w całym państwie. Unormowano prawo własności i gwarancje nietykalności osobistej dla szlachty litewskiej, na wzór polski.

Drugi Statut W. Ks. Litewskiego został wprowadzony przywilejem Zygmunta Augusta z dnia 1 lipca 1566 r. Wynikał z tego, że w połowie XVI w. szlachta litewska dążyła do zdobycia przywilejów wzorowanych na polskich, gdzie np. nabyte dotychczas przywileje, prawa i tytuły zostały potwierdzone. Ustalona została lista urzędów i funkcji zastrzeżonych wyłącznie dla szlachty. Wprowadzono skierowany przeciwko Polakom zakaz pastowania urzędów i posiadania dóbr w Wielkim Księstwie przeciwko Polakom zakaz piastowania urzędów i posiadania dóbr w Wielkim Księstwie przez cudzoziemców. Z prawa rzymskiego przyjęto tak ważne dla szlachty pojęcie nieograniczonej własności.

Trzeci Statut W. Ks. Litewskiego zatwierdzono na sejmie koronacyjnym w 1588 r. Opierał się na postanowieniach Unii Lubelskiej z 1569 r. i jej postulatami zbliżenia obu państw tj. Korony i W. Ks. Litewskiego, poprzez np. system prawny.

Ważny III Statut Litewski zatwierdzony przez Zygmunta III Wazę 1588/89, który przyznawał urzędy i królewszczyzny w Litwie wyłącznie dla obywateli Wielkiego Księstwa, dla ludzi urodzonych z rodziców osiadłych na Litwie¹⁸⁴.

¹⁸⁴ Henryk Wisner, Zygmunt III Waza, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 35

13. Zastaw w XV i XVI wieku

Zastaw dany powstał przez umowę, testament lub nadanie (przywilej) panującego. Umowa zastawna o nieruchomości mogła dojść do skutku ustnie, przez zeznanie do ksiąg sądowych i pisemnie¹⁸⁵.

Ustnie zawierano umowy bez świadków lub ze świadkami. Zeznanie ustne do ksiąg było rodzajem ustnego zawarcia umowy z pociągnięciem do świadectwa urzędu. Forma ta nabrała szerszego znaczenia od ustawy sejmu z 20 listopada 1551 r. (statut wileński VII rozdział). Odtąd wszelkie umowy o nieruchomości, wieczne i zastawne mają być zeznane ustnie i osobiście przez nabywcę przed urzędem. W praktyce i w statutach II oraz III litewskim wypiera formę ustnego zeznania z wpisem do ksiąg zapis do nich listu, przy czym sama treść listu bywała poprzedzona zwykle w wpisach zeznania ustnym zapisodawcy, zawierającym streszczenie listu. List zabezpieczał dowód zawarcia umowy, by niejako przyznaniem pozasądowym. List wydawał (podobnie od innych umów) tylko zastawca w formie jednostronnego zeznania. Dopiero III statut litewski VII, 6 artykuł & 2 wprowadza „list przeciwny” zastawnika, odpowiadający listowi zastawcy. Zastaw wyodrębnia się tym, że właściciel powinien mieć w ręku dowód swych praw. Zabezpieczano czasami listy przed zaginięciem w taki sposób, jak np. z końca XV w. przez wpisanie do ewangelii. Od ustawy z 1551 r. powinny być wszystkie listy wpisane do ksiąg urzędowych¹⁸⁶.

Dla wprowadzenia ładu i porządku przeciw sporom ustawa z III statutu litewskiego VII rozdział, 13 artykuł odróżnia trzy rodzaje zależnie od czasu ich powstania:

1. Ustanowione przed I statutem , t. r. 1529,
2. Ustanowione po r 1529 do III statutu,
3. Ustanowione po r. 1588¹⁸⁷

Drugi rodzaj zastawu to umowy zawarte od 1529 r. do 1588 r. Zastawy takie będzie mógł zastawca wykupić:

1. Jeżeli zastawnik przyzna charakter swego dzierżenia
2. Jeżeli zaś nie przyzna on tego, wtedy zastawca musi udowodnić to:
 - a) Albo wedle reguł II statutu, gdy zastawnik nie będzie mógł się powołać na dawność 10 – letnią

¹⁸⁵ Jan Adamus, Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wiek, Lwów 1925, s. 32

¹⁸⁶ Tamże, s. 34

¹⁸⁷ Tamże, s. 34

b) Albo też, gdy zastawnik powoła się na dawność, będzie zastawca musiał przeprowadzać dowód, iż nieruchomości jest jego dziedziczną, oraz iż ona z domu jego lub od niego samego zastawem wyszła i to jawne i znaczne pismom słusznym wedle prawa¹⁸⁸.

Czasami, gdy zastawca listu wystawić nie chciał, w miejsce jego występował list sądowy, uznający roszczenie zastawnika. W razie przypadkowego zaginięcia listu można go było wedle I statutu, 10 rozdział i 3 artykuł zastąpić zeznaniami świadków, którzy go widzieli¹⁸⁹.

Zasadę wieczystości tylko ksiąg ziemskich przeniesiono na Litwę z Korony dopiero w poprawie brzeskiej z 1566 roku. Przepisy zatem o przeniesieniu zapisów wieczystych z ksiąg grodzkich do ziemskich nie odnosiły się do zastawu. Zapisy zastawne mogły bowiem być wpisane tak od ksiąg grodzkich jak i ziemskich. Niepotrzebne było przy zastawieniu pozwolenie hospodara lub jego urzędników, z wyjątkiem ziem tatarskich¹⁹⁰.

Najstarszymi umowami, które powstały w czasach, niedających się zbadać w drodze induktywnej, były: zamiana, darowizna i kupno – sprzedaż¹⁹¹.

W 1570 r. król po dobraniu 6000 kóp do sumy zastawnej wynoszącej 3000 kóp daje majątek na wieczystość zastawnikowi¹⁹².

Można też było zastaw ustanowić testamentem, czyli duchownicą. Był to przeważnie zastaw darowizny np. jako wynagrodzenie za służbę na rzecz kościoła, albo dla ludzi przybranych „za syna mesto” (adoptowanych) w tym celu, aby było komu „duszeju mojemu peczałowati”. Testament podobnie do listu zapisanego był w formie jednostronnego oświadczenia pozbywcy, tak jak w przywilejach panujących¹⁹³.

Ustanowiono też zastaw „nadaniem”, przywilejem wielkiego księcia lub też pana. Wystuga mogła być też zastawną, gdzie jest różnica. Zastaw rodził się z darowizny, gdy do wystugi dołączył się więcej luźnie. Wystuga zastawna powstała bowiem albo z zamiaru nadawcy utrwalenia posiadania obdarzonego, albo też jako oszacowanego z góry nakładów tegoż na wyrobienia z pod puszczy nadanej ziemi. Zastaw nie łączył się tak istotnie z wystugą

¹⁸⁸ Jan Adamus, Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wiek, Lwów 1925, s. 35

¹⁸⁹ Tamże, s. 36

¹⁹⁰ Tamże, s. 37

¹⁹¹ Tamże, s. 39

¹⁹² Jan Adamus, Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wiek, Lwów 1925, s. 43 (dane z Aktów Wileńskich Archiwów Komisji, T. XXII, nr 570)

¹⁹³ Jan Adamus, Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wiek, Lwów 1925, s. 43

jak z darowizną. Nadania panującego nie wymagały wpisywania do ksiąg grodzkich lub ziemskich, skoro były wpisywane w metrykę¹⁹⁴.

Zastaw zawiera się na trzy lata lub więcej, gdzie termin 3-letni związany jest z systemem gospodarki trójpolowym, systemem, który powstaje na Litwie dopiero w XVI wieku¹⁹⁵.

Od przywileju horodelskiego 1413 r. wolno na Litwie zapisywać żonom na wzór Polski wiano (oprawa, dotalitium) na dobrach rodowych i wysłudze wieczystej, a zatem w formie zastawu. Charakter ten podkreśla przywilej 1434 r., wedle którego wdowa, wychodząca powtórnie za mąż, traci wdowi stolec, ale nie wiano¹⁹⁶. Wpis do ksiąg, prawdopodobnie obowiązujący już od znanej ustawy z 1551 r. wyraźnie nakazany jest przy wianie dopiero przez statut II, trzeci, V rozdział, 1 i 2 artykuł udziela wdowie prawa wpisania do ksiąg listu, gdyby mąż umarł przed skutecznieniem tego, i ustanawia szczegółowe przepisy o podparciu takiego zapisu¹⁹⁷.

Przy zastawie i dzierżeniu zastawca przyjmuje na siebie obowiązek służby wojskowej¹⁹⁸.

¹⁹⁴ Jan Adamus, Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wiek, Lwów 1925, s. 44

¹⁹⁵ Tamże, s. 67

¹⁹⁶ Tamże, s. 76

¹⁹⁷ Tamże, s. 93

¹⁹⁸ Andrzej Rachuba, Metryka Litewska, Regesty podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, województwo wileńskie 1690, t. 2, Warszawa 1989, s. 5

14. Polscy oraz zagraniczni kronikarze i ich kroniki

Blady monarchizm naszych historyków z epoki oświecenia oraz niedobitków w epoce romantycznej nie mógł się przeciwstawić skutecznej jaśniejącej w całej pełni i blasku myśli Lelewela, Mickiewicza i innych. Przewrotu dokonuje dopiero szkoła krakowska, a ściślej biorąc Szujski. Epoka oświecenia była nastrojona monarchicznie, epoka romantyczna republikańsko, a następna ponownie monarchicznie. W 1915 – 1916 r. mamy „energię założeń republikańskich, a nawet powrót do republikanizmu”, osoby które opierały się o tę zasadę to m. in. Balzer, Kutrzeba, Zakrzewski, Konopczyński i Siemieński¹⁹⁹.

Kronikarze także opierali się na pewnych poglądach, które wprowadzali w swe zapiski. Interpretowanie ich praw przez wielu zaszczytnych autorów sprowadzało się do różnych odniesień, hipotez, budowaniu teorii. Zgadzam się z Adamusem, że „Kadłubka możemy śledzić daleko wstecz, co najmniej do Lelewela. Kadłubek był osobiście zwolennikiem prawa oporu czyli dopuszczał elekcyjności. Kadłubek dokładnie opisuje poglądy czy to Mieszka Starego, czy to Władysława Laskonogiego, chociaż ich nie podziela. Tutaj pojawia się inny znany kronikarz Gall, którego pogląd skierowany jest w stronę suwerenności monarchy, nieuznawanie elekcyjności ani też prawa oporu. W porównaniu do Kadłubka Gall ukrywa sprawy sprzeczne ze swą ideologią. A zatem Ziemowit, syn Piasta rósł w cnoty tak „quo rex Regnom et dux ducum eum Poloniae ducem noncorditer ordinavit et de regno Pumpil cum sobole radaicitus extirpavit”. Gall nie opisuje tutaj faktu, ale daje jego pobożną interpretację, zasłania fakt elekcji. Czyni to wiele razy w tym i do prawa oporu, a dokładnie rokoszu co do zesłania Kazimierza Odnowiciela i jego potępienia Podobnie czyni Kadłubek, ale „nie uważa, iż panom naturalnym należy się bezwzględnie wierność. Ważnym jest fakt ukrycia prawdy co do św. Stanisława, który stał na czele rokoszu przeciw Śmiałemu i w pierwszej fazie rokosz uległ królowi, ale za to już po śmierci biskupa zwycięża rokosz i król zostaje zegnany”. I dlatego właśnie w oczach zwolnienia ideologii absolutnej święty jest „traditor”, bo Gall stale rokoszan zwie zdrajcami Słusznie zauważył Balzer, „iż jest to subiektywna ocena kronikarza, nie zaś fakt źródłowych”²⁰⁰.

¹⁹⁹ Jan Adamus, Geneza elekcyjności tronu polskiego, Lwów 23 listopad 1937, s. 110

²⁰⁰ Tamże, s. 118

Adamus stawia wobec tego wszystkiego ciekawą hipotezę, „iż wysunięcie programu wolnej elekcji było celowym posunięciem ze strony społeczeństwa, ratującym unię z Litwą i jedność państwa przeciw zakusom patrymonialności zwanej także dziedziczą”²⁰¹.

14.1 „Klejnoty” Jana Długosza

Ważnym do zrozumienia Klejnotów Jana Długosza jest to, że jako jedno z najstarszych, polskich źródeł heraldycznych powoli ulegało niszczeniu. Biorąc pod uwagę czasy napisania logicznym jest, że nie było jeszcze wydawnictw, które mogłyby, tak jak dziś, dopuścić taką książkę w tysiącach egzemplarzy na rynek polski czy to zagraniczny z tłumaczeniem. Klejnoty, więc z czasem były przepisywane z małymi lub większymi zmianami przez ich autorów, którzy zapisane dzieło w łacinie tłumaczyli na swoją wiedzę, a słowa, których znaczenia nie potrafili odczytać zastępowali własnymi domysłami. Należy przy tym zaznaczyć, że i sam Długosz w oryginale popełnia wiele błędów.

Kolejność rękopisów Klejnotów, od najstarszego do najnowszego, a także skróty:

1. Rękopis Kórnicki : K.
2. Rękopis Ossolińskich : O.
3. Rękopis Chigich : Ch.
4. Rękopis Łętowskiego : Ł.
5. Rękopis arsenalski : A.
6. Rękopis lwowski K – amyna : KamL
7. Rękopis warszawski : KamW
8. Wspólny przekaz obu rękopisów Kamyna : Kam

Piekosiński zwrócił słuszną uwagę, że w Klejnotach podano najwięcej herbów małopolskich, co tłumaczyć można opracowaniem Klejnotów w epoce nad Liber Beneficiorum, w którym Długosz tak baczną zwraca uwagę na moment heraldyczny. Ponieważ Liber Beneficiorum pisał Długosz w ostatnich latach życia, należałoby na te lata położyć i czas powstania Klejnotów. Ostatecznie trzeba przyjąć jako termin a quo spisania herbarza r. 1464 – 5, a jako termin ad quem rok śmierci Długosza 1480²⁰².

²⁰¹ Jan Adamus, Geneza elekcyjności tronu polskiego, Lwów 23 listopad 1937, s. 124

²⁰² Marian Friedberg, Klejnoty Długoszowe, Kraków 1931, s.31

Klejnoty nie wymieniają wszystkich herbów ziemskich, jak i rycerskich państwa Jagiellonów, ograniczając się tylko do królestwa polskiego. Po herbach ziemskich mieścił Długosz herby rycerskie, dając je pod osobnym tytułem: „Arma baronum regni Polonie”. Między herbami rycerskimi znajdują się 4 herby kapitulne, mające wspólny tytuł: „Capitulorum rzywa ś”. Herby kapitulne podano po 6 herbach rycerskich (Topór, Róża Nałęcz, Gryf, Śreniawa, Rawa)²⁰³. Termin „barones”, używany bardzo często w Dziejach Długosza nie oznacza ogółu rycerzy, ale tylko dostojników. Występuje najczęściej w określeniu „praelati et barones” (dostojnicy duchowni i świeccy), lub również często w terminie „barones et nobiles”, przy czym w drugim wypadku „barones” są przeciwstawieni „nobilius”. Rycerze zwyczajni nazywani są u Długosza „nobiles” lub „milites”²⁰⁴. Należy więc rozumieć, że Długosz wymienia te rody wybitniejsze, które szczyliły się posiadaniem w swym gronie piastujących wyższe urzędy dostojników.

Friedberg opiera się na oryginale Klejnotów Długosza, gdzie zauważa, że rodom Jastrzębiec, Strzemię i Drużyna przypisuje Długosz morderstwo św. Stanisława²⁰⁵. Można zadać sobie dwa podstawowe pytania, jedno co do jednego z wymienionych rodów, czy aby na pewno Drużyna, a nie Śreniawa ? Drugim pytaniem jest, czy było to na pewno morderstwo?

Za morderstwo Drużyna uważani są: „in assensionem pronum”²⁰⁶. Powstaje kolejne pytanie, czy może myli Drużynę ze Śreniawą ? W swojej pracy pisze dalej, że Śreniawici są: „in bilem proni, in rzyw ulcerosi, canum et venacionum rzywa śn ”; nie przypisano im w Klejnotach udziału w morderstwie św. Stanisława, choć obwinia ich o to Długosz w Dziejach i Katalogu biskupów krakowskich²⁰⁷.

Należy zauważyć, że sam Lelewel, od którego co prawda teorii się odsunęto twierdzi, że Drużyna była pierwsza, od której Śreniawa wyszła ze swym herbem z krzyżem. Autor Klejnotów przyznaje te same przymioty nieraz kilku rodom np. skłonni do gniewu Strzemieńczycy, Zaręby, Dębnowie, Śreniawici, Zadory, Węzyki. Często określenia takie zgadzają się z portretem duchowym wybitnej, a należącej do rodu postaci historycznej, ale

²⁰³ Marian Friedberg, Klejnoty Długoszowe, Kraków 1931,, s. 32

²⁰⁴ Tamże, s. 33

²⁰⁵ Tamże, s. 35

²⁰⁶ Tamże, s. 35

²⁰⁷ Tamże, s. 37

charakterystyka jest niewyczerpująca, nie wyjaśnia też roli dziejowej rodu: innych, które ten sam herb nosiły i gdzie zamieszkiwały²⁰⁸.

Klejnoty są najstarszym źródłem o znaczeniu heraldycznym. Poprzednikiem autora Klejnotów mogły być, więc tylko opisy herbów podawane w sądowych wywodach szlachectwa. W wywodach tych wymieniano jednak często tylko nazwę herbu, bez jego opisu, a jeśli dawano nie był dokładny²⁰⁹. Odmienne od zapisek sądowych nazywają Klejnoty rzeką godło Śreniawy i Drużyny, choć zapiski dają dobrą nazwę krzywa śni. Opis Klejnotów, w tym miejscu nie dość szczęśliwy, spowodowany został znanymi dążeniami Długosza do etymologizacji²¹⁰.

Dla XIV w. najważniejszym źródłem jest herbarz flamandzki Gelre'go. Dla XV w. obojgu Klejnotów poważną rolę odgrywa herbarz francuski z 1434 r. „Armorial equestre”. Herbarz ten, dawniejszy od Klejnotów o jakieś 30-40 lat i górujący nad nim niekiedy dokładnością barw (podobizny malowane z natury rzeczy dokładniej podają barwy, niż precyzyjny choćby opis), ustępuje jednak Klejnotom pod względem ilości herbów. Herbarz francuski podaje w partii polskiej: 1 herb króla polskiego, 6 herbów ziemskich i 56, a właściwie 52 rycerskie. Klejnoty, przekaz K. : 19 państwowych i ziemskich, 71 rycerskich. Opis Klejnotów nie co do wszystkich herbów jest równie dokładny, najczęściej podaje barwy tarczy oraz godła, niekiedy są jednak opuszczenia. Tak np. przy herbach Śreniawa, Kotwica, Łada, Jastrzębiec podano tylko kolor pola tarczy, a nie podano barwy samego godła²¹¹.

Późniejsze rękopisy Klejnotów Ł., KamL., Kam. W i A, dają niekiedy odmienne barwy herbów, niż przekazy starsze. Odznaczało się to tym, że niektórym herbom stale dawano rozmaite barwy, a barwa w polskiej heraldyce była mało ustalona i dość zmienna. Szczególnie zmiany zachodzą w XVI w.²¹². Należy jednocześnie zauważyć, że w Klejnotach Długosza nie nadmienia się informacji o klejnocie herbu, przez co tłumaczy to dr Friedberg, że praca ta pochodzi z drugiej połowy XV w., kiedy klejnot traci już swoje znaczenie.

Klejnoty nie wymieniają rodzin, które wchodziły w skład rodu, czy noszą jego herb, ponieważ dopiero w drugiej połowie XV w. tworzą się polskie nazwiska szlacheckie, a w braku ich trudno mówić o oddzielnych rodzinach, to jednak już wówczas pewne rodziny,

²⁰⁸ Marian Friedberg, Klejnoty Długoszowe, Kraków 1931 r., s. 37

²⁰⁹ Tamże, s. 38

²¹⁰ Tamże, s. 39

²¹¹ Tamże, s. 39

²¹² Tamże, s. 40

zwłaszcza można – władcze, wybijają się ponad ogół rodu. Herbarz francuski z lat 1429 – 1461 wymienia przy herbach partii polskiej imiona pojedynczych osób²¹³.

Rzeka Śreniawa, lewy dopływ Wisły, przepływa przez Mieckowskie, nad tą rzeką były gęsto skupione osady rodu Śreniawitów²¹⁴.

Oto jak w Klejnotach i rękopisach jest opisywana Srzeniawa i Drużyna :

Arma baronum regni Poloniae (Herby rycerskie w Polsce)

38. Szreyawa: flurius Polonicus, cruce signatum in parte superiori, in campo rubeo, a quo domus ipsa denominationem accepit. Ex Polonica gente ducens ortum, cuius rz(v)i in bilem proni, in tybiis ulcerosi, canum et venacionum rzywa śn²¹⁵.

104. Drużyna (Druszyna) a doma Szrenyawa derivata, fluvium Szrenywa²¹⁶ absq̄e cruce²¹⁷ in campo rubeo defert²¹⁸. Genus Polonicum, in assensionem pronom, sanguinis beati Stanislai reum.

Odmienny tekst podaje rękopis arsenalski (A.) :

Druzina – Druzina, hec familia a domo Strzenyewa derivatur, fluvius sine cruce in campo rubeo. Genus Polonicum, cuius viri cede divi Stanislai notantur.

Friedberg doszukuje się ważnego opisu, zwanego dziś blazonowaniem, herbu Śreniawa z księstwa mazowieckiego pod pozycją 39:

39. Śreniawa: w polu czerwonym Krzywań biała, ustawiona pionowo (w słup) z krzyżykiem żółtym u góry²¹⁹.

²¹³ Marian Friedberg, Klejnoty Długoszowe, Kraków 1931r., s. 45

²¹⁴ Tamże, s. 59

²¹⁵ Tamże, s. 59

²¹⁶ Szrenywa – rękopis Chigich, Szreniawa – rękopis Łętowskiego, Szreniawa – rękopis lwowski Kamyna (KamL)

²¹⁷ Krzywań białą dają podobizny we wspólnym rękopisie (Kam) rękopisów lwowskiego (KamL) i warszawskiego (KamW) oraz rękopisie arsenalskim (A.)

²¹⁸ Ród Drużyny jest odrębny od Śreniawy. Por. Wł. Semkowicz, Drużyna i Śreniawa, Kwartalnik historyczny, T. XIV, Lwów 1900, s. 200)

²¹⁹ Marian Friedberg, Klejnoty Długoszowe, Kraków 1931r., s. 100

14.2 Herbarz flamandzki

Rękopis herbarza flamandzkiego znajduje się w Bibliotece królewskiej w Brukseli, jako nr 15652 – 6. Herbarz ten, niezmiernie cenny także dla heraldyki polskiej, wprowadziła go do polskich źródeł i częściowo uzyskała H. Polaczkówna²²⁰. Friedberg korzystał z wydania herbarza flamandzkiego: *Wapen boeck on Armorial de 1334 a' 1372... par Gelre, herant d'armes, publie par Victor Bouton, T. I-VII, Paryż – Bruksela 1881 – 1905*. Wydanie Boutona jest rzadkością biblioteczną, całość posiada Biblioteka Narodowa w Paryżu – Herbarz francuski z XV w. jest w Bibliotece Arsenau w Paryżu, jako nr 4790, wydanie *Ancien armorial equestre de la Toison d'or et de l'Europe an 15s. publie par Loredan Larchey, Paryż 1890*

14.3 Stemmata Polonica, rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w bibliotece arsenału w Paryżu, Lwów 1926

Helena Polaczkówna prezentuje świetny przykład rozwoju herbu, rodów i innych symboli w oparciu o Stemmata Polonica. Dowiadujemy się od niej, że pierwotnie znak herbowy mógł rozpościerać się luźnie na częściach stroju rycerskiego lub kobiecego: na płaszczu lub kaftanie rycerskim, na szacie niewieściej, na chorągwiach, na pokrowcach końskich, wkraczał również na tarczę, nieodzownie uzupełnienie zbroi rycerskiej i wraz z nią przybywał ewolucję jej kształtów. Z zanikiem stroju rycerskiego znak rodowy zamknął się wyłącznie w polu tarczy. Szczyt (een antiqua) XII i XIII wieku okrywa sobą prawie całą postać rycerza jako trójkąt równoramienny, odpowiadający ostrym kształtom architektury epoki, już jednak w końcu XIII wieku boki jego zaokrąglają się od góry ku dołowi, aby ustąpić więcej miejsca figurom heraldycznym. W ciągu XIV wieku w krajach zachodnich o kulturze łacińskiej, podłużny szczyt hiszpański zaokrągla się u dołu, francuski zbliża się prawie do prostokąta z języczkiem pośrodku dolnego zaokrąglenia, podczas gdy w krajach germańskich mimo linii owalnej pobocznie przeważa zasadniczy typ trójkąta. U schyłku XV wieku wchodzi w użycie typ nowy o wykroju w górze lewej, w Niemczech ma zastosowanie i nawet uzyskał nazwę tarczy niemieckiej, był wszędzie w XV i XVI wieku rozpowszechniony. Jest to „targe, targa,

²²⁰ H. Polaczkówna, *Najstarsze źródła heraldyki polskiej*. Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie Dz. II, T. II, zes. 3, Lwów 1924, s. 35-38; *Geneza herbów polskich w herbarzu flamandzkim*. Odbitka z Księgi pamiątkowej ku czci O. Belzera, Lwów 1925

targia, targica', tarcza. Tarcza jest ostatnim przeobrażeniem pierwotnego szczytu: z upadkiem średniowiecznego rycerstwa nie było miejsca na rozwój form jego uzbrojenia. Lecz z tą chwilą w oderwaniu od całości zbroi rycerskiej tarcza rozpoczyna swój żywot samodzielny, ulega przemianom, o ewolucji mówić tu trudno, gdy straciła realne podłoże swego istnienia. Wykrój poboczny lewej powtarza się po stronie prawej, to znów w górze lub u dołowi, zostają ścięte kąty górne: wygięcia i ścięcia, wyłamywania zmieniają się w waluty, niejednokrotnie suche i twarde, aby dać wreszcie bezduszny kartusz XVII wieku²²¹.

Tarcza, przysłała do Polski z Niemiec, musiała się w niej rozpowszechnić w XVI w. Wyraz tarcza pojawia się dopiero u Kochanowskiego i Kromera, w Postylli Reja 1556 r., w Biblii Leopolda 1561 r., Biblii Radziwiłłowskiej 1563 r. Moment, kiedy tarcza jest częścią broni odpornej, zanim stanie się kartuszem, obrazuje herbarz arsenalski.

Polackówna zauważa, że wprowadzone przez późniejszych teoretyków heraldyki dystynkcje koron hełmowych na książęce, hrabiowskie, rycerskie i td. Są dla średniowiecza bez znaczenia. Korona hełmowa jest ściśle uzupełnieniem klejnotu, ma za zadanie wzmocnić spistość ubioru: ściskając kapuce wokoło hełmu rycerskiego, chroni od natarcia skronie, zresztą może być bezwzględnie zastąpiona przez jakąkolwiek inną obręcz. Również bez znaczenia dla stopnia społecznego właściciela według zasad dobrej epoki są : rodzaj metalu, kształt, ilość krat przy hełmach zakratowanych, na czym pedanci heraldyczni usiłowali i usiłują oprzeć klasyfikację hełmów na książęce, hrabiowskie i rycerskie i td.²²².

Autor arsenału, rękopisu przy dwunastu tarczach biskupów wileńskich i zgodnie z tradycją średniowiecza odrzucił z nich odznaki rycerskie, stosując wyłącznie symbole władzy biskupiej: infułę i pastorał. Infuła odpowiada kształtem swoim duchowi renesansu. Rozwiane w niespokojnym ruchu końce infuły, uzupełniają dekoracyjne klejnoty biskupie, w znamienym już duchu baroku. Biskupi wileńscy nie byli samodzielnymi panami, jakichkolwiek terytoriów, także u Piotra zatknięty jest wyłącznie pastorał. Należy także pamiętać, że diecezja wileńska obejmowała znaczne terytoria, zamieszkałe także przez akatolików: Ormian, Tatarów i schizmatyków, którzy wzbraniali się uiszczać dziesięciny, napadali dobra kościelne, zabijali duchownych²²³.

²²¹ H. Polackówna, *Stemmata Polonica*, rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w bibliotece arsenału w Paryżu, Lwów 1926, s. 5

²²² Tamże, s.6

²²³ Tamże, s. 10

Dla silniejszego uwydatnienia, że w heraldyce bardzo często zachodzi przerzutnia z podstawowych reliefowych na pojęcia, będące wykładnikiem syntezy malarskiej, poddany rozbirowi termin heraldyczny „alese”. Oznacza on w nowszej terminologii heraldycznej figurę geometryczną np. pas, pręgę, słup, krzyż, które końcami nie dosięgają skraju tarczy; w polskim języku nazywa się taką figurę: uszczerbioną. Termin wyszedł, więc pierwotnie z pojęć pracy technicznej reliefowej. Najściślejsze jego znaczenie odnosiło się niegdyś do przedmiotu, który został skrócony skutkiem podniesienia zamykających go ram, więc owalu monety, w tym wypadku brzegów tarczy. Technika malarska wyraziła później ten wypadek pustą przestrzenią, która dzieliła od brzegów tarczy figurę geometryczną, zajmującą jej centralne położenie.

Nazwa francuska „fascie vivree alesee” tj. pas zgięty parokrotnie, uszczerbiony (nie dostający do skraju tarczy), zastąpi ją wyraz „łękawica”, który takiemu znakowi odpowiadał w języku polskim²²⁴.

„Bande ondee alesee” w Drużynie i Śreniawie jest krzywaśnią uszczerbioną, skosem w lewo. Dwie krzywaśnie uszczerbione w słup (pal) powtarzają się w Kopaszynie²²⁵.

²²⁴ H. Polackówna, Stemmata Polonica, rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w bibliotece arsenału w Paryżu, Lwów 1926, s. 23

²²⁵ Tamże, s. 23

15. Etymologia kilku, wybranych nazw słów

Zamieszczam kilka ciekawych etymologii nazw słów, które pomogą innym spojrzeć na nie w użyciu obecnych czasów do zastosowania ich dawniej.

1. Bojar - szlachcic na Rusi i Litwie²²⁶
2. Laska - kij lub leszczyna²²⁷
3. Pratwa - rzeka w dorzeczu Warty od: prać, bić, uderzać, pratwa, bójka, bitka w dialektach LASKICH
4. Laskowski :
 - Wlkp: Laskowo, dziś Łasków, kaliskie, gmina Blizanów;
 - Młp: Laskowo, nowosad., gm. Laskowa;
Laskowa, biel.,gm. Zator;
Laski, dziś Laski Dworskie, krak.,gm. Gołczyce
 - Maz: Laskowo Sierzputy, Laskowo Jabłoń, dziś Laskowiec, łomżyńskie, gm. Trzcianne;
Laski, radomskie, gm. Warka;
 - Śl: Laskowice, opol., gm. Lasowice Wielkie²²⁸
5. Tatar – według AI – Kaszghari , żył w XI wieku,(l-344) – nazwa szczepu tureckiego²²⁹
6. Tatar – w języku osmańskim tatar to: posłaniec, goniec²³⁰

²²⁶ S. Urbańczyk, Słownik Staropolski, Warszawa 1953,55,90,91, s. 15

²²⁷ Aleksandra Cieślikowska, Szymon Janina, Kazimierz Rymuta, Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych, cz.1, Kraków 2000, s. 140

²²⁸ Tamże, nazwy osobowe pochodzące od etników, cz.4, Kraków 2000, s. 97

²²⁹ Stanisław Dziadulewicz, Herbarz rodzin tatarskich w Polsce, Wilno 1929

²³⁰ Tamże